GŁOS POMORSKI

Nr. 155 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2960. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** niedziela, dnia 6-go lipca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Popłoch między bankami spekulacyjnemi i lichwiarskiemi.

Wolno pobierać tylko 24 proc. rocznie, a 2 proc. miesięcznie.

Od 1-go lipca obowiązuje rozporządzenie P. Prezydenta o lichwie pieniężnej.

Nie wolno zawierać umów w formie procentu przewyższającego 24 proc. rocznie w gotówce lub wartościach pod groźbą 4-tygodniowego aresztu lub grzywny 5000 zł. Min. Skarbu orzeka dla banku najwyższe procenty przy poszczególnych operacjach kredytowych.

Oto w ogólnych zarysach rozporządzenie, które wywołało w bankach spekulacyjnych, u paskarzy i wszelkich pijawek procento-żernych popłoch i przerażenie.

A tymczasem nastąpił krok dalszy w przeczyszczaniu niezdrowej atmosfery gospodarczo-finansowej.

Dymisja wiceministra oświaty.

Warszawa, 4. 7. Wniosek o wyrażenie niezaufania dla p. ministra Miklaszewskiego upadł 182 głosami przeciw 166. Za wnioskiem głosowały mniejszości narodowe, P. P. S. i Wyzwolenie.

W ciągu dnia dzisiejszego odbędzie się 2 czytanie budżetu ministerstwa oświaty.

Wiceminister Łopuszański zgłosi swą dymisję.

Francja przed konferencją w Londynie.

Odpowiedź na notę niemiecką. — Francja zachowuje wolną rękę.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Konferencja Ambasadorów ustaliła w głównych zarysach odpowiedź na notę niemiecką w sprawie rozbrojeń. Konferencja Ambasadorów przyjmuje do wiadomości, że Rzesza zgadza się na wznowienie kontroli przez władze sojusznicze oraz ustala rozpoczęcie tej kontroli na dzień 20 bm. na warunkach, które określiła poprzednio, nie zobowiązując się jednak do ukończenia tej kontroli przed dniem 30 września br. Na koniec Konferencja podkreśla, że jedynie od zachowania się Niemiec zależy, czy kontrolę tę będzie można ukończyć w oznaczonym powyżej terminie.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Francuskie ministerstwo spraw zagr. oświadcza, że program, wysunięty przez Anglię w zaproszeniach na konferencję w Londynie dotyczy tylko Anglji. Ponieważ nie istnieje w tym przedmiocie pomiędzy Anglją i Francją żadne porozumienie, przeto Francja zachowuje w tym kierunku wolną rękę. Zainteresowane rządy będą mogły sformułować wszelkie propozycje, które uznają za wskazane.

Kto decyduje przy uchybieniach niemieckich.

Kto decyduje przy uchybieniach niem.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Według wiadomości ze źródeł angielskich, rząd wielkobrytyjski w zaproszeniach na konferencją londyńską, wysłanych do szeregu państw ujawnił pogląd angielski w sprawie rozstrzygnięcia problemu odszkodowań. Ponieważ podobne zaproszenie nie zostało wysłane do Francji, „Petit Parisien" wyjaśniając tę okoliczność, pisze:

Urzędowe koła angielskie uważają, że premjer Herriot wspólnie z Mac Donaldem podpisał komunikat o naradach w Chequers, przeto rząd wielkobrytyjski uznał za wystarczające zaprosić państwa, które nie były reprezentowane w Chequers do przyłączenia się do rezolucji francusko-angielskich.

Omawiając tezę angielską, „Morning Post" podał wczoraj wiadomość, według której rząd wielkobrytyjski przy wysłaniu zaproszenia przyjął doktrynę, według której instancją decydującą przy uchybieniach niemieckich przy wykonywaniu planu Davesa ma być międzynarodowy trybunał sprawiedliwości w Hadze.

„Morning Post" wyjaśnia, że sprawozdanie rzeczoznawców wysuwa się poza ramy traktatu wersalskiego, w konsekwencji czego komisja odszkodowań, której autorytet zależy wyłącznie od tego traktatu, nie może być instancją mającą decydować w sytuacji, wytworzonej przy zastosowaniu planu Davesa.

Francję łączą z Ameryką uczucia braterskie.

Paryż, 4. 7. (Pat.) Francja obchodziła dzisiaj uroczyście Independance Day. Herriot wygłosił przemówienie do komitetu francusko-amerykańskiego, przypominając przystąpienie Stanów Zjedn. do walki za cywilizację, która uratowana została nad Marną. Francja — mówi Herriot — nie zapomni nigdy o braterskiem zachowaniu się Ameryki.

Z zagadnień polityki niemieckiej.

Rząd Rzeszy nie otrzymał zaproszenia na konferencję w Londynie. — Proces o przerwanie linij telefonicznych w Nadrenji. — Protest komunistycznej frakcji.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Biuro Wolffa oznajmia co następuje: Jak się dowiadujemy, z dobrze poinformowanych źródeł, rząd Rzeszy nie otrzymał wcale do tej pory zaproszenia na konferencję londyńską.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Wskutek obniżenia cen węgla związek fabrykantów surowego żelaza postanowił obniżyć ceny wyrobów żelaznych wstecz od 1 lipca.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Do wydalonych z terenu okupowanego i niemogących tam powrócić należy także prezydent parlamentu Rzeszy Vallraff.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Dzienniki donoszą z Moguncji, że francuski sąd wojskowy skazał na więzienie od 1 miesiąca do roku oraz grzywny od 200 marek do tysiąca kilku urzędników niemieckich za przerwanie linji telegraficznej między Nadrenią a Westfalją. Dyrektora poczty uwolniono od oskarżenia.

Berlin, 4. 7. (Pat.) Komunistyczna frakcja parlamentarna wystosowała do prezydenta parlamentu protest przeciwko rewizji w jej lokalach i przeciwko konfiskacie dokumentów.

Komuniści postawili dalej wniosek natychmiastowego zwołania konwentu senjorów parlamentu oraz wniosek sporządzenia spisu „skradzionych" dokumentów i złożyli je przywódcy frakcji komunistycznej. Według wniosku tego prezydent parlamentu powinien natychmiast spowodować oddanie materjałów posłom komunistycznym, zaś komisja regulaminowa izby miałaby zbadać materjały w tym kierunku, czy podejrzenie prezydenta izby jakoby w biurach poselskich były dokumenty, odnoszące się do morderstw — było uzasadnione.

Komuniści żądają pozatem, aby prezydent parlamentu dał niezwłocznie frakcji publiczne zadośćuczynienie.

Komedja Gdańska.

Gdańsk. (AW.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu gdańskiego prezydent zawiadomił, że senator Brichle z partji niem.-gdańskiej złożył swój mandat jako senator parlamentarny. Po dłuższych obradach przeprowadzono głosowanie nad votum zaufania dla senatu. Za senatem oświadczyło się 55 głosów, przeciwko 46. Za senatem głosowały nietylko partie rządowe, lecz i członkowie innych ugrupowań, pragnąc w ten sposób załatwić preliminarz budżetowy i odesłać go do komisji głównej.

Wniosek, domagający się kredytów wysokości 25 miljonów dolarów na cele budowlane, przyjęto mimo sprzeciwu senatu. Za wnioskiem tym opowiedziało się 55 głosów przeciwko 42. Wobec wagi, jaką przywiązuje senat do odrzucenia tego wniosku, głosowanie było niejako uchwaleniem votum nieufności dla senatu. Tak więc wytworzyło się paradoksalne położenie, że senat w ciągu jednego posiedzenia otrzymał na początku votum ufności, pod koniec posiedzenia votum nieufności.

O naszą marynarkę.

Klub poselski Chrześcijańskiej Demokracji w zrozumieniu doniosłego znaczenia rozwoju naszej marynarki wojennej, tak niezbędnej dla obrony granic Rzeczypospolitej w dniu 15 i 16 czerwca rb. zwiedził nasze wybrzeże morskie na Bałtyku, gdzie, zawdzięczając uprzejmości odnośnych czynników naszej marynarki wojennej, dokładnie zapoznał się ze stanem naszej marynarki, stacjonowanej w Pucku i w Gdyni. Obszerny program wycieczki Klubu, zorganizowanej przez członka komisji wojskowej, posła pomorskiego, Jana Siecińskiego, został dokładnie wykonany, co również należy zawdzięczyć Korpusowi Oficerów Marynarki Wojennej, który z całem poświęceniem ponad zwykłe obowiązki w przeciągu dwu dni udzielał panom posłom szeregu niezbędnych informacji i wyjaśnień.

Otóż jeden z uczestników wycieczki w niżej następujących słowach streszcza ogólne wrażenie, jakie wywarło na posłów zwiedzenie naszego wybrzeża i naszej floty wojennej.

Kilkakrotnie, bo od Henryka Walerego aż do Jana Kazimierza zaprzysięgali królowie nasi w swych paktach elekcyjnych obowiązek wystawiania floty wojennej. Zaprzysięgali, że wystawią ją własnym kosztem i utrzymają własnym kosztem. Wszystko daremnie. Mimo wielkich ofiar, jakie na nią łożył Władysław IV, mimo świetnego zwycięstwa, jakie odniosła flota polska nad flotą szwedzką na wybrzeżu Oliwskim (1627 r.) nie zdobyła sobie marynarka polska nigdy trwałego znaczenia. Brakło jej oparcia o społeczeństwo polskie, w którem przeważała myśl, że Polsce wystarczy tyle morza „byle konia spławić, ale nie utopić". Nic więc dziwnego, że tak zw. polska marynarka rekrutowała się głównie z gdańszczan a komenda na niej była niemiecka. A królowie sami nie zdołali stworzyć ani też podtrzymać marynarki wojennej, tak, tem mniej zdołało społeczeństwo stworzyć własną marynarkę handlową. Stworzenie takowej pozostawiono już zupełnie Gdańskowi. O ile zaś Gdańsk ją stworzył, to tworzył ją przedewszystkiem we własnym interesie. O polskiej banderze handlowej można więc było w czasach przedrozbiorowych jeszcze mniej mówić, aniżeli o banderze wojennej.

Szkody, jakie dla Polski dawnej z tego niedostatecznego zrozumienia dla spraw morskich wynikły są dziś zbyt jasne, by o nich mówić obszerniej. Bogacił się Gdańsk, ale nie bogaciła się Polska. Ale nietylko to. Skutkiem braku tej orjentacji brakło Polsce także tej orzeźwiającej i szerokiej orjentacji światowej, jaką dać może tylko bliskie współzawodnictwo na tak wielkim rynku handlowym, jakim ostatecznie jest właśnie — morze.

Jeżeli więc młode nasze Państwo już w traktacie wersalskim stoczyło tak ostrą walkę o dostęp do morza, to stoczyło ją w tem zrozumieniu, że stacza ją wręcz o podstawę swego bytu, bo o zapewnienie sobie własnej, istotnie polskiej floty. A jeżeli niebawem podjęto myśl budowy własnego wielkiego portu tak wojennego, jak i handlowego to chodziło przytem już nietylko o zapewnienie przyznanej nam marynarce wojennej, należnej jej podstawy operacyjnej, ale chodziło także o to, by dać dość równomierną możność rozwoju całej naszej polityce handlu morskiego. Chodziło o to, by społeczeństwo poprostu skuć i z handlową marynarką i skuć dlatego, ponieważ tą drogą kroczy normalna myśl społeczna i do dostatecznego zrozumienia potrzeb marynarki wojennej.

Nieomal z pietyzmem zwracać się więc winna uwaga całego społeczeństwa do tej niedawno prawie że nieznanej Gdyni, gdzie wśród trudu budowy nowego Państwa, nie zapomina się także budowania dla niego własnej od Gdańska całkiem niezależnej a nawet groźnej dla Gdańska podstawy morskiej. Do głębi 11-metrowej poraz pierwszy od czasu Władysława IV wbija się w dno morskie pale z polskich sosen i dębów, przywykłych dotychczas służyć każdej innej, tylko nie polskiej marynarce. A dokonuje się to nowe dzieło pod okiem polskich inżynierów, polskich techników i polskich marynarzy. Opatrzność zarządziła bowiem tak, że z wojny światowej ocalał dla Ojczyzny cały szereg pierwszorzędnych w pracy i boju wytrawnych znawców i działaczy. I co równie ważne. O ile chodzi o świeże siły, to ta poczynająca się marynarka, budująca sobie dopiero swe gniazdo nie opiera się na personale kaperskim, jak ongi za Zygmunta Augusta, ale na materjale ochotniczym, który z idealizmu poszedł na po-[illegible] na to, by na zdrowych podstawach, by na poświę-

cenju budować tę nową gałęź służby obywatelskiej. Gdańszczanie mogą dziś jeszcze z przekąsem mówić o niewielkiej stosunkowo liczbie naszych torpedowców, kanonjerek, tralerów, statków pomocniczych i okrętów hydrograficznych o zupełnym braku dregnaughtów, pancerników, krążowników i łodzi podwodnych. W stosunku do Niemców a temwięcej Anglii lub Francji jest to istotnie ilość równie niepokaźna, jak liczba naszych statków handlowych.

Ale o tej konkurencji my też nie marzymy i nie myślimy. Myślimy tylko o tem, by wybrzeże swoje obronić, a o ile chodzi o handel, to go prowadzić bezwzględnie tylko na pokładzie własnych okrętów, a jedno i drugie jest rzeczą zupełnie osiągalną, nawet rychlej osiągalną, aniżeli to myślą wrogowie.

Nie potrzeba pokoleń, by tego dokonać, wystarczy jedno, gdy to dostatecznie zrozumie i założy rozumnie. A mamy dane, że społeczeństwo to docenia i docenia z pełnem zrozumieniem rzeczy. Sejm opracuje w najbliższym czasie cały plan systematycznego prawa marynarskiego. Nie ulega wątpliwości, że ułatwi to znacznie planową rozbudowę obecnych zaczątków. A o ile chodzi o materjalne nakłady na rozbudowę portu w Gdyni, to i pod tym względem są starania Rządu na dobrej drodze. Dowództwu naszej marynarki, panu wiceadmirałowi Porębskiemu, znanemu byłemu dowódcy brygady krążowników czarnomorskich, panom komandorom Petelencowi i rzutkiemu panu Swirskiemu, komandorowi pporucznikowi Bartoszewiczowi-Stachowskiemu, jak i obecnemu składowi oficerów marynarki wojennej, przypadnie wówczas w udziale to zaszczytne imię, że mimo niesłychanie skromnych, bo całkiem na równi z piechotą utrzymanych uposażeń służbowych umieli stworzyć typ karnego, ideowego a więc i wzorowego marynarza polskiego. Razem z nim będą oni za to, że tego w tak ciężkich warunkach Ojczyzny dokonali ,stali na honorowej karcie dziejów naszej istotnie polskiej marynarki.

(—) Jan Siecinski i Ks. Kubik.
posłowie na Sejm.

Słowa a czyny.

Grudziądz, 4 lipca.

Kto śledził prasę niemiecką, ten uchylić się nie może od wrażenia z jakim cynizmem i konsekwencją Niemcy drwią i szydzą sobie z zabiegów dyplomatów ententy o „uzdrowienie stosunków gospodarczych w Niemczech" i „wydłubanie" tych pieniędzy, które zobowiązały się płacić Niemcy w myśl odnośnych traktatów pokojowych.

Nie ma dziś w Niemczech sportowca, którvby nie ćwiczył się władaniem bronią i jej nie posiadał, jak tajemnicą dziś nie jest, że tak wielki jak drobny przemysł wciąż stoi w pogotowiu wojennem i czeka dnia i godziny.

Odpowiedź niemiecka na notę ententy zakrawa wprost na szyderstwo. „Kurj. Poranny", który „objektywne i relacyjne" zajmował stanowisko w kwestji polityki niemieckiej zauważa: „Aż nadto wyraźnie uzależnia rząd niemiecki swoją zgodę na kontrolę od warunku sformułowanego w słowach: „Kontrola musi być przeprowadzona w duchu przyjaźni i pełnego zaufania do Niemiec". Pełnego zaufania do Niemiec! Doprawdy — wspaniale przez pięć lat ubiegłych politycy i generałowie niemieccy pracowali nad zdobywaniem tego zaufania w Europie!

Cała pierwsza połowa noty wśród zdawkowej frazeologji pacyfistycznej, potępiającej drwiąco wszelkie tajne zbrojenia, jako „niedopuszczalne, bezcelowe i niebezpieczne", przyznaje nie bez cynizmu, że w Niemczech znajdują się istotnie liczne organizacje, które postawiły sobie za cel „kształcenie tężyzny duchowej i cielesnej młodzieży niemieckiej", aby ją rzekomo chronić od „zdziczenia", — spowodowanego brakiem dyscypliny wojskowej! Wiadomo całemu światu, że te „organizacje" właśnie na wskroś militarne i militarystyczne, są głównemi ogniskami zdziczenia, wytwarzanego zawsze i wszędzie przez reakcyjny nacjonalistyczny szowinizm, kultywowany ze szczególniej wściekłą passją w niemieckiej pramacierzy wszystkich nacjonalizmów. Powołanie się na to, że „i w innych krajach związki młodzieży w dziedzinie sportu mają wszelkie poparcie i rozwijają się pomyślnie" — obliczone jest na zbyt wielką naiwność otaczającego świata. Sport niemiecki zcśrodkowany jest w jednej tylko myśli — obalenia Traktatu Wersalskiego i przygotowania wojny odwetowej. „Sportowcy" niemieccy wcale się z tem, nie kryją i sama myśl, że Europa mogłaby im w tem przeszkodzić, budzi ich najwyższą indygnację".

Jak zresztą Niemcom przedstawia się ten „duch przyjaźni i pełnego zaufania do Niemców wynika z faktu, że w dniu wysłania noty, w której jest zapewnienie, że „naród niemiecki odrzuca wszelką myśl o wojnie" — w sali posiedzeń Reichstagu zebrało się 700 delegatów różnych stronnictw niemieckich w obecności kanclerza Marxa, ministra spraw zagranicznych Stresemanna i pięciu innych ministrów dla odbycia wielkiej manifestacji przeciwko Traktatowi Wersalskiemu wogóle, a przeciwko Polsce w szczególności. Mowa, którą wypowiedział na tem szczególniejszem prowokacyjnem zgromadzeniu przedstawiciel politycznej partji konserwatywnej profesor Hoetzsch, deputowany Reichstagu — nie bez aprobaty oczywiście kanclerza i ministra Stresemanna, bo tego rodzaju manifestacje nie mogą być organizowane bez starannie z góry ułożonego programu — była zupełnie bezczelnem rzuceniem rękawicy Polsce, Hoetzsch oświadczył, że „Niemcy nie mogą pozwolić na to, aby prowincje niemieckie oddzielone były kurytarzem polskim" i „aby Gdańsk skazany był na żywot małego państewka, mimo, że wszelkiemi siłami pragnie powrotu do Niemiec". Hoetzsch pozdrawiał „braci z Marchii Wschodniej" i wzywał ich, aby byli i pozostali jako „Germania Irredenta". Zapewnił, że Niemcy z Rzeszy pozostaną im wierni. A przy takiem określeniu zasadniczego stanowiska Niemców w Polsce, — oburzał się prof. Hoetzsch jeszcze na polska nietolerancję, na ucisk narodowy i dokonywane w myśl Traktatu Wersalskiego wywłaszczenia. Linja polityki niemieckiej zarysowana jest w ten sposób zupełnie jasno".

„Kurjer Poranny" zwraca wobec powyższego uwagę na następujące momenty:

„Do 30-go września wolno Aljantom utrzymywać jakieś tam pozory kontroli wojskowej byleby tylko przy „zupełnem zaufaniu" do Niemiec. Program Dawesa może być wprowadzony w życie „jedynie wówczas gdy Niemcy otrzymają gwaracje, że uregulowanie kwestji odszkodowań nietylko będzie aktem finansowo-gospodarczym, ale również i zapoczątkowaniem nowej ery w stosunkach miedzynarodowych". Nota onegdajsza dosłownie tak oświadcza. Gwarancyj tych oczywiście ma dostarczyć konferencja londyńska, zwołana na 16 lipca, a następnie Assemble Ligi Narodów zwołane na wrzesień. Reichstag do 16 lipca został odroczony. Jeżeli Niemcy nie będą zupełnie zadowolone z tego, co się stanie w tym dniu w Londynie, — rząd Marxa odstąpi cugle władzy Tirpitzom i von Seecktom. Generalny szturm przypuszczony będzie do właściwej Assemblee Genewskiej. Hasłem, towarzyszącem temu szturmowi w agitacji wewnętrznej będzie przedewszystkiem „hejże na Polskę!" — pod pretekstem pretensji do kurytarza pomorskiego i do Gdańska, a zapewne i do Górnego Śląska, którego odstąpienie podpisali Niemcy „mit Rechtsverwahrung" bez protestu ze strony p. Calondra, a co gorsza, bez należytego protestu ze strony naszej opłakanej dyplomacji. Co będzie po 30 września, jeżeli Assemblee zawiedzie nadzieje niemieckie?"

Oczywista, że wobec z dnia na dzień wyraźniej ujawniających się tendencyj niemieckich zlikwidowania kwestji kurytarza i Gdańska dyplomacja nasza zagraniczna pewnego dnia stanąć może wobec zagadnienia nieobliczalnego w swych następstwach. Niestety w polityce naszej w stosunku do Niemiec nie zauważamy uspakajającego momentu, żeby dyplomacja nasza opanowała położenie i żeby szła po myśli interesów państwa, nie mówiąc już o interesach kresów zachodnich.

Caveaut consules!

Posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 4. 7. (Pat). P. marszałek donosi, iż pos. Bolesław Sikorski (Chrz. Dem.) złożył mandat.

Przystąpiono do dalszych rozpraw nad budżetem Ministerstwa Robót Publ.

Pos. Koszydarski (Piast) podniósł, iż ministerstwo jest potrzebne, musi jednak być do gruntu zreorganizowane.

Pos. Posacki (zw. chłp.) wskazał na katastrofalny stan sprawy drogowej, wodnej oraz pomiaru kraju. Nie mając zaufania do poczynań obecnego kierownika Ministerstwa, mówca proponuje skreślić w dziale uposażeń 1 zł.

Pos. Helman (Wyzw.) przyłącza się do skarg poprzedniego mówcy w dziedzinie odbudowy i danin lasowych.

W głosowaniu przyjęto budżet Ministerstwa Robót Publ. bez zmian.

Pos. Bittner (Chrz. Dem.) referuje budżet Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, stwierdzając, że 8-godzinny dzień pracy nie wpłynie na zmniejszenie się wydajności pracy. Referent podnosi, iż wogóle norma pracy Ministerstwa stoi na właściwym poziomie.

P. wiceminister pracy Simon składa wyjaśnienia co do stanowiska rządu w sprawie 8-godzinnego dnia pracy. Rząd nie występuje z nowelą o przedłużenie dnia pracy, gdyż nie wiadomo, w jakim stopniu istota pracy w kraju na tem skorzysta. Co do ustawy o kasach chorych, to wymaga ona nowelizacji w sensie zmniejszenia przywilejów.

Pos. Ziemięcki (PPS) skarży się, że rząd nie występuje solidarnie w obronie zdobyczy robotników.

Pos. Falkowski (ZLN) domaga się nowelizacji ustawy o kasach chorych oraz ubezpieczeniach od niezdolności do pracy na starość.

W debatach zabierali jeszcze głos pos. Langer (Wyzw), Ossowski (Chrz. Nar.), Gdyk (Chrz. Dem.) i inni. Następnie pos. Sokolnicka (ZLN) zreferowała dwa projekty nowel do ustaw: 1) o kwalifikacjach nauczycieli szkół średnich i seminarjów, 2) o szkołach akademickich. Obie nowele przyjęto w drugiem czytaniu.

Następne posiedzenie jutro w sobotę o godzinie 10 rano.

Konferencja w sprawie bezrobocia.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest krokiem koniecznym dla ulżenia doli bezrobotnym.

Warszawa, 4. 7. (Pat.) Dnia 4 bm. pod przewodnictwem ministra pracy i opieki spol p. Ludwika Darowskiego odbyła się konferencja w sprawie akcji zapobieżenia bezrobociu i pomocy bezrobotnym. Po krótkiem przedstawieniu przez referentów Ministerstwa Pracy i Opieki Spol. statystyki bezrobotnych (około 136.000 osób w końcu czerwca) zabrał głos p. minister Darowski, zaznaczając, że przeprowadzenie ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia jest zdaniem ministra pierwszym krokiem i koniecznym dla ulżenia doli bezrobotnych. P. minister wyjaśnił dalej, że koszta robocizny nie grają tak znacznej roli w kosztach produkcji, jak się to nieraz twierdziło, natomiast przemilcza się niesłychanie wysokie koszta ogólne.

P. minister poruszył w końcu sprawę zbytu towarów zagranicą i oświadczył, że konieczne jest żywsze zainteresowanie się sprawą kół handlowych oraz poczynienie ułatwień kredytowych.

Po przemówieniu p. ministra rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele organizacji robotniczych, gmin miejskich i zainteresowanych ministerstw.

W końcu obrad pos. Żuławski wręczył p. ministrowi na piśmie główne postulaty gmin miejskich i robotników, a mianowicie udzielenie gminom pożyczek w żądanej przez nie wysokości, bezwzględne zatrudnienie przedewszystkiem żywicieli rodzin, podjęcie przez te gminy akcji zapomogowej, złożenie dodatkowego budżetu na akcie pomocy dla bezrobotnych w sumie 10 miljonów złotych, wreszcie wykonania na G. Śląsku prawnego zobowiązania udzielenia przez państwo za pośrednictwem gmin zapomóg bezrobotnym. P. minister Darowski obiecał te postulaty przedstawić rządowi.

Z komisyj sejmowych.

KOMISJA KONSTYTUCYJNA.

Warszawa, 4. 7. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna na dzisiejszem posiedzeniu obradowała w dalszym ciągu nad trzema projektami ustaw, dotyczących języka w urzędowaniu na kresach. Pos. Thugutt (Wyzw.) odpowiada na zarzuty, podniesione podczas wczorajszej dyskusji, poczem pos. Taraszkiewicz (kl. białoruski) imieniem mniejszości oświadczył, że nie wezmą one udziału w obradach komisji, ponieważ rząd nie zaprosił ich przedstawicieli do udziału w pracach przygotowawczych. Po złożeniu tego oświadczenia posłowie mniejszości opuścili salę obrad komisja zaś obradując w dalszym ciągu, uchwaliła wszystkie trzy ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu bez zmian według projektu rządowego.

Z KOMISJI SKARBOWO - BUDŻETOWEJ.

Warszawa, 4. 7. (Pat). Na popołudniowem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowo - budżetowej zreasumowano uchwałę, powziętą na rannem posiedzeiu, a dotyczącą redukcji emerytur i rent inwalidzkich w tym kierunku, iż wyłączono także redukcję zaopatrzeń emerytalnych, o ile emeryci „ponoszą inne korzyści materjalne" ze skarbu państwa. Natomiast redukcja tych emerytur będzie dopuszczona przy osobach, korzystających z koncesji. Załatwiono ustep B. art. 1, dotyczący podwyższenia podatku od spirytusu, rozszerzenia monopolu soli i rozciagnięcia przepisów o podatku gruntowym na wydzierżawione majątki ziemskie, dalej przyjęto ustęp C., dotyczący sprzedaży pewnych objektów przedsiębiorstw państwowych. Również przyjęto punkt. dotyczący likwidacji czynszów i dzierżaw wieczystych, zaciągnięcia pożyczki 300-miljonowej oraz likwidacji PKKP. i skarbu narodowego. Przyjęto cały ustep D., dotyczący reorganizacji dyrekcji ubezpieczeń, uregulowania płac pracowników samorządowych, reorganizacji tymczasowych wydziałów samorządowych i ustanowienia przy samorządach rządowych delegatów.

Budowa portu w Gdyni ruszy naprzód.

Warszawa, 4. 7. (Pat.) Trudności, jakie powstały przy podpisaniu umowy na budowę portu w Gdyni z powodu zaszłych we Francji ewolucji politycznych i finansowych, obecnie zostały kompletnie złagodzone na skutek życzliwego porozumienia pomiędzy zainteresowanemi stronami. Dziś po południu została podpisana umowa przez ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia z konsorcjum francusko-polskiem.

Warszawa, 4. 7. (Pat.) Pertraktacje pomiędzy rządem polskim a konsorcjum francusko-polskiem (złożonem z następujących firm: towarzystwa Batignole w Paryżu, Schneider i Creuset, Fervant, Polskie Biuro Przemysłowe, inż. Rummel i inż. Nosowicz) dotyczące budowy portu w Gdyni, zostały dziś zakończona.

W Ministerstwie Przemysłu i Handlu została podpisana w dniu 4 bm. umowa ostateczna przez p. ministra przemysłu i handlu inż. Józefa Kiedronia w imieniu rządu polskiego oraz przez upełnomocnionych przez konsorcjum francusko-polskie delegatów, mocą której budowa portu w Gdyni ma się rozpocząć najpóźniej w ciągu miesiąca od daty podpisania umowy. Z podpisaniem umowy powyższej życie gospodarcze Polski wstępuje w nowy okres. Polski port w Gdyni obok Gdańska zapewni dopiero Polsce wolny dostęp do morza.

Nowa fabryka samolotów w Polsce.

Aby szczęśliwsza od istniejących dotąd!

Warszawa, 3. 7. (PAT.) We czwartek, dnia 3 lipca br. w godzinach rannych p. minister spraw wojsk. gen. Sikorski udał się w towarzystwie szefa administracji armji gen. Majewskiego do Okęcia, gdzie towarzystwo franko-polskie buduje fabrykę samolotów i silników. Dyrektor Srzedniński informował p. ministra o planach budowy i udziela szczegółowych wyjaśnień co do wykończonych i projektowanych robót.

Przed wyborami w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, 4. 7. (Pat). Przy 60-tem głosowaniu na kongresie demokratycznym Mac Adoo otrzymał 469 głosów a Smith 355.

Nowy Jork 4. 7. (Pat). Na wczorajszem posiedzeniu kongresu demokratycznego Mac Adoo popierał kandydaturę Ralsona.

Nowy Jork, 4. 7. (Pat). Według ostatnich doniesień przy dalszem głosowaniu w konwencie demokratycznym, liczba głosów oddanych na Mac Adoo, który poprzednio miał już 500, spadła na 427. Smith otrzymał 320 głosów. Ralson uważany za kandydata otrzymał 96 głosów, Daves — 62.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu a przesilenie gospodarcze.

Przemówienie posła Kwiatkowskiego przy budżecie Min. Przem. i Handlu w dniu 26 czerwca 1924 r.

II.

Zmiany są jednak potrzebne, jakie w interesie wzbudzenia zaufania zagranicy do naszych stosunków Pan Minister Przemysłu i Handlu żelazną miotłą winien nietylko u siebie usunąć wszelkie elementy niesolidne, ale powinien pomóc zrobić to w naszem życiu gospodarczem.

Jest to jeden z warunków wyjścia z przesilenia gospodarczego. Dalszych przyczyn przesilenia należy szukać nietylko w Polsce samej, i nietylko w sanacji skarbu. Są także zewnętrzne przyczyny przesilenia gospodarczego. Przewaga gospodarcza Ameryki, zdobyta podczas wojny przewaga finansowa, opanowanie przez Amerykę rynków, które dawniej obsługiwała Euorpa, aktywny bilans handlowy a w wyższym jeszcze stopniu płatniczy, rozwój przemysłu w Anglji, Francji i Niemczech przybrał podczas wojny i po wojnie ogromne rozmiary; świeżo we Francji zbudowane huty są ostatnim wyrazem techniki nowoczesnej w tej dziedzinie. Wszystkie te przyczyny zewnętrzne powodują, że w całej Europie zaznacza się dziś przesilenie gospodarcze.

Rozwój zbyt wielki przemysłu, przy zmniejszonej po wojnie pojemności rynków zaczyna się także odbijać na Ameryce, w której zaznaczają się początki przesilenia gospodarczego. Wynika to ze sprawozdania trustu stalowego, którego zamówienia są obecnie najniższe od szeregu lat. Do ogólnych, że tak powiem światowych przyczyn przesilenia gospodarczego dochodzą dopiero nasze własne krajowe przyczyny. Sanacja skarbu zmusza do nagłego odwrotu od dotychczasowych metod gospodarczych i przejścia do innych, trudniejszych, ale uczciwszych i rzetelniejszych, od których odwykło się w czasie inflacji. To jest jeden z powodów trudności, jakie obserwujemy. Są także pewne psychiczne właściwości społeczeństwa naszego. Na Zachodzie większy jest procent w handlu i przemyśle ludzi o wyrobionym technicznym sposobie myślenia. Dodatnim w tej chwili momentem dla uporania się z przesileniem jest fakt, iż nie mamy u siebie tak wielkiego rozwoju przemysłu, jak w krajach zachodnich i że jest pewna równowaga pomiędzy rolnictwem a przemysłem. Natomiast utrudnić może położenie niesłuszność poglądów, jakie panują wśród niektórych wpływowych przywódców rolnictwa o znaczeniu przemysłu i jego przyszłości w Polsce. Widzimy wszyscy trudne położenie rolnictwa, przyznajemy, że uchwały Kongresu rolniczego, jaki się odbył w Warszawie- są w dużej mierze słuszne. Brak wszakże w wywodach przywódców rolnictwa naszego uwzględnienia, iż przesilenie w rolnictwie jest niemniej wszechświatowe jak przesilenie w przemyśle. Na całym świecie skarżą się rolnicy na niskie ceny produktów rolniczych, na brak kredytu i drożyznę artykułów przemysłowych. W Niemczech ceny zboża są 20 proc. niższe od przedwojennych. W Stanach Zjednoczonych powstał nawet projekt, żeby państwo odkupiło wszystkim rolnikom pszenicę i zajęło się eksportem albo zmagazynowaniem pszenicy. Mam przed sobą poglądy jednej z powag naszego życia rolniczego, p. ministra Gościckiego oraz poglądy jednej z rolniczych powag zagranicznych dra Schultego z Owen. Różnica w poglądach uwydatnia się przedewszystkiem w tem, że p. minister Gościcki upatruje wyjście z przesilenia, jakie przechodzi rolnictwo w zupełnie wolnym eksporcie, podczas gdy dr. Schulte podkreśla, że całe rolnictwo europejskie jest dopiero w początkach przesilenia. Gdy Rosja ze swoimi ogromnemi możliwościami w dziedzinie produkcji rolniczej wystąpi na rynek światowy, wówczas dopiero rozpocznie się najcięższy okres przesilenia dla rolnictwa. Zdanie to uważam za słuszne i nie można dlatego upatrywać ratunku stałego dla rolnictwa polskiego jedynie w rynkach zagranicznych. Może przyjść chwila, w której rolnictwo będzie wprost błagało, o dobry rynek wewnętrzny dla swoich produktów. Stąd dbać trzeba dzisiaj o to, by zbiedniałe już miasta nie przygniatać większą jeszcze drożyzną. Zboże jest tanie coprawda, ale środki żywności są u nas drogie, a drożyzna jeszcze większa byłaby nieuniknioną, gdybyśmy wspomniane postulaty eksportowe rolnictwa spełnili. Drożyzna środków spożywczych jest u nas dzisiaj największa w Europie. (Głos: To z winy pośredników). Niewątpliwie, że z winy pośredników, a nie z winy rolnictwa, ale panowie rolniy muszą sobie uświadomić wszystkie przyczyny, które przesilenie wywołały i znaleźć razem z przemysłem i państwem drogę wyjścia, uwzględniającą całość naszego życia gospodarczego. Polityka doraźnych korzyści dobrych rezultatów nie przyniesie. Cechowała ona już nasze życie gospodarcze w dobie inflacji i mści się obecnie dotkliwie.

Zatrzymałem się na dążeniach rolnictwa, aby przeciwstawić się poglądom jakoby sanacja rolnictwa musiała się odbyć koniecznie kosztem przemysłu. Sądzę, że byłaby to najdrożej opłacona sanacja stosunków rolniczych, którąby się na rolnictwie samym w czasie niezadługim najbardziej zemściła. Wspólnemi siłami musimy obecnie przewyciężyć nasamprzód przesilenie przemysłowe, którego skutki ujawniają się w całej Polsce, a z natury rzeczy najsilniej w takich centrach przemysłowych jak Łódź, Zagłębie Dąbrowskie i Woj. Śląskie.

Przy ocenie przesilenia na Śląsku nie można przejść do porządku dziennego nad faktem, że znaczna część społeczeństwa polskiego ma przekonanie, iż przesilenie gospodarcze zaostrza niesharmonizowanie się przywódców niemieckich tamtejszego przemysłu z życiem gospodarczem Polski. Opinia publiczna stwierdza, że wydala się w pierwszym rzędzie robotników i urzędników Polaków i że nie przyjmuje się zamówień nawet takich, które możnaby bez strat wykonać. Opinia Rady Stowarzyszenia inżynierów i tehników woj. śląskiego mówi to samo, Wobec ważności sprawy, powinien Rząd zbadać te zarzuty przez odpowiednio wykwalifikowanych urzędników — nie takich, jacy się nam prezentują z opinji Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Była wiadomość coprawda, że pojechała przed kilkoma dniami komisja rządowa na Śląsk, która jednakże według dalszej wiadomości po 3-ch dniach badania swoje ukończyła. Wydaje mi się, że zbadanie zarzutów o które chodzi społeczeństwu polskiemu, wymaga dłuższych i ściślejszych badań.

Pozostawić życia gospodarczego na Śląsku sobie samemu nie można, gdyż społeczeństwo polskie, składające się przeważnie z warstw ubogich jest za słabe, ażeby bez pomocy rządu mogło dać sobie radę, z taką potęgą, jaką reprezentują przywódcy życia gospodarczego na Śląsku. Tem więcej społeczeństwo polskie na Śląsku ma prawo domagać się pomocy rządu, że w dotychczasowym rozwoju stosunków najszersze warstwy zajęły stanowisko nawskróś obywatelskie wobec potrzeb państwa.

Przywódcy życia gospodarczego i właściciele przemysłu śląskiego są w dużej części jeszcze członkami organizacji gospodarczych państwa niemieckiego. Przecież opinja rzeczoznawców komisji reparacyjnej z p. Davesem na czele z tego tytułu pragnie w swojem sprawozdaniu majątki i dochody tych Jpanów, czerpane z polskiego Śląska, pociągnąć do płac reparacyjnych. Są poszlaki, że na mocy wspomnianych już przezemnie stosunków zamówienia, które mogłyby być wykonane na polskim Śląsku wykonuje się w Niemczech. Dążność do tego, aby kosztem Polski uczynić ulgę życiu gospodarczemu Niemiec, które również cierpi wskutek przesilenia gospodarczego, ujawniła się przecież niejednokrotnie. Państwo Polskie ma w Traktacie Wersalskim rękojmię do tego, ażeby zdobyć sobie odpowiednie wpływy na przemysł śląski, który powinien czuć wprawną i celową rękę Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Szkody gospodarcze, jakie społeczeństwo polskie wskutek obecnego stanu rzeczy ponosi są wielkie, a dochodzą do tego szkody polityczne, ponieważ wroga Polsce agitacja polityczna wyzyskuje trudności sytuacji. Szkody te powiększają się, jeżeli Rząd posługuje się urzędnikami nieodpowiednimi. Wskażę choćby na jednego z tych, których na Śląsk posyłać nie należało, a jest nim odwołany niedawno komisarz dewizowy. Człowiek ten już dawniej na wschodzie naraził Państwo na duże szkody przy sławetnej, a przez Sejm unieważnionej sprzedaży Puszczy Białowieskiej, a potem posłano go do nas, jako najwyższego urzędnika w sprawach dewizowych. Przyczynił się on na wysokiem stanowisku do pogorszenia reputacji urzędników polskich i administracji państwowej. Nie wiem, czy otrzymał choćby naganę, a jeśli otrzymał, to czem jest ta nagana w porównaniu ze szkodami, jakie urzędnik taki wyrządza Państwu i społeczeństwu.

Reforma ustawy o ubezpieczeniu na wypadek choroby.

(Stanowisko Z. Z. P. i lekarzy).

Z inicjatywy Zarządu Centralnego odbyła się w lokalu Z. Z. P. konferencja przedstawicieli organizacyj pracobiorców i pracodawców.

Konferencję powołano z okazji Zjazdu reprezentantów Kas Chorych. Przybyli przedstawiciele zainteresowanych organizacyj z Poznania, Bydgoszczy i Torunia oraz reprezentantów Związku Lekarzy Państwa Polskiego (pp. dr. Konkiewicz, dr. Jagielski i dr. Alkiewicz, z Związku Farmaceutów (p. Mende), Związku dentystów i lek.-dentystów. W charakterze gości uczestniczyli w obradach pp. dyr. Sell z Warszawy i p. A. Kowalczyk z Górnego Śląska, przedstawiciel tamtejszego Związku Pracobiorców w przemyśle budowlanym. Przewodniczył dyr. Okr. Zw. Kas Chor. p. Michelini z Poznania. Przedstawiciel Zw. Lekarzy PP. złożył deklarację, w ktróej pp. lekarze wypowiedzieli się za:

1) podtrzymaniem przymusu ubezpieczeniowego z pewnem ograniczeniem w kierunku ustalenia maksimum granicy dochodowej,

2) za podtrzymaniem systemu terytorjalnego, zalecając jednakże starania, by obecnie istniejące Kasy Chorych ulepszyć pod względem administracyjnem,

3) za zapewnieniem wolnego wyboru lekarza i skasowaniem systemu ambulatoryjiego, który to system absolutnie nie nadaje się dla ziem zachodnich Rzeczypospolitej, które posiadają dostateczną liczbę odpowiednio urządzonych pryw. gabinetów lekarskich.

Dr. Konkiewicz podkreślił również konieczność reformy w kierunku skreślenia zasiłków pieniężnych przy ew. obniżeniu składek, tym wszystkim urzędnikom prywatnym, otrzymującym stale wynagrodzenie, a którym pracodawcy nie potrącają zasiłków, pobieranych w czasie choroby z Kas Chorych, wypłacając im mimo ich niezdolności do pracy pełne wynagrodzenie.

Prezes Z. Z. P. p. Mańkowski oświadczył się imieniem Z. Z. P. za podtrzymaniem obecnego systemu (terytorjalnego) i nietylko to, ale i za zaostrzeniem przymusu przez wciągnięcie w ramy ustawy tej małych samodzielnych rękodzielników, handlarzy itp.

Reprezentant tzw. pracodawców budowlanych na Górnym Śląsku wyraził życzenie, by ustawa polska w tej sprawie z dnia 19 maja 1920 r. miała również i dla Śląska zastosowanie. Istniejące tam jeszcze kasy chorych podług starych ustaw niemieckich, tak zwane kasy zawodowe, nie mogą sprostać swemu zadaniu i wywołują narzekania ubezpieczonych.

Po obszernem omówieniu sprawy tej z punktu widzenia prawno-państwowego uchwalono wniosek postawiony przez pp. Zegalskiego i Radomyskiego. W myśl wniosku tego polecono przygotować względnie opracować odpowiednie postulaty dla Sejmu (referent poseł Reger), osobnej komisji składającej się z kilku (3 lub więcej) pracodawców, pracobiorców i aptekarzy z prawem powoływania znawców lub stron zainteresowanych.

O powstaniu i składzie komisji polecono zawiadomić posła Regera.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. (AW). Przewodniczącym Komisji Spraw Zagranicznych parlamentu francuskiego wybrany został znany polityk Franklin Bouillon, przewodniczącym komisji wojskowej b. Minister Wojny Maginot. Wybór ten stał się możliwy dzięki temu, że 6-ciu członków Komisji, należących do bloku lewicowego uchyliło się od głosowania.

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 1)

Poruszyłem się na krześle.

— Mnie? — rzekłem.

— Tak, ciebie. Nie darmo obserwowałem cię przez dwa lata. Już od dłuższego czasu wiedziałem, że zbliża się ostatnia moja godzina; a zdając sobie z tego sprawę, szukałem kogoś, komubym mógł powierzyć chłopaka i to oto. — Tu wskazał na żelazny kufer. — Tyś jest tym człowiekiem, Holly; tyś, jak rosłe drzewo silny i zdrowy aż do rdzenia. Posłuchaj. Chłopiec jest jedynym potomkiem jednej z najstarszych rodzin na świecie, o ile wogóle uwzględniać będziemy ustrój rodziny. Przyjmujesz z uśmiechem moje słowa, lecz przyjdzie czas, kiedy uzyskasz dowody, że mój sześćdziesiąty piąty czy szósty przodek był w prostej linji egipskim kapłanem Izydy, jakkolwiek pochodził z Grecji i zwał się Kallikrates *). Ojciec jego był jednym z kupców greckich, podniesionym do wysokiej godności przez Hak-Hora, menderyjskiego faraona z dwudziestej dziewiątej dynastji, a dziadkiem jego, jak sądzę, był ten sam Kallikrates, o którym wspomina Herodot **). Około roku 339 po Chr., w czasie, na który przypada ostateczny upadek faraonów, ów Kallikrates (mówimy o kapłanie) złamał śluby czystości, uszedł z Egiptu razem z księżniczką krwi królewskiej, która się w nim zakochała i rozbił się ostatecznie na wybrzeżu Afryki, gdzieś jak przypuszczam, w okolicy dzisiejszej zatoki Delagoa, a raczej trochę bardziej na północ, przyczem ocalał jedynie on z żoną, a reszta towarzyszących mu ludzi poniosła śmierć. Tu, po szeregu niebezpiecznych przygód, stali się oni gośćmi Potężnej Królowej jakiegoś dzikiego plemienia, białej i cudownie pięknej kobiety, a ta w okolicznościach, które pominę milczeniem, lecz o których dowiesz się w przyszłości, jeśli Bóg pozwoli, z rękopisów zamkniętych w kufrze, zamordowała przodka mojego Kallikratesa. Żona jego, nie wiem w jaki sposób, zdołała umknąć do Aten, zabierając z sobą dziecię, które nazwała Tisithenesem, czyli Wielkim Mścicielem. Prawie pięćset lat później rodzina ta wyemigrowała do Rzymu w okolicznościach, o których nie wiemy nic bliższego i tu prawdopodobnie z myślą przekazania idei zemsty, której wyrazicielem jest imię Tisithenes, następcom, przybrała na stałe przydomek Vindex, czyli Mściciel. Tutaj też pozostała znów przez prawie pięćset lat t. j. do roku 770 po Chr. Kiedy Karol Wielki najechał Lombardię, gdzie miał wówczas swoją siedzibę, przywódca rodziny, który według wszelkiego prawdopodobieństwa stał się stronnikiem wielkiego cesarza, przeszedł z nim razem Alpy i osiedlił się w końcu w Bretanji. W osiem pokoleń później jej przedstawiciel w prostej linji przedostał się do Anglji za panowania Edwarda Wyznawcy i doszedł w czasach Wilhelma Zdobywcy do wielkich zaszczytów i majątku. Od tego czasu aż do dnia dzisiejszego mogę wyliczyć przodków moich prawie że na palcach. I to nie dlatego, żeby rodzina Vincey'ów, gdyż takie ostatecznie miano przybrali jej członkowie po osiedleniu się na angielskiej ziemi, dokonała jakichś nadzwyczajnych czynów. Nie wysuwała się nigdy zbytnio na czoło. Członkowie jej służyli czasem wojskowo, czasem zajmowali się kupiectwem, zawsze jednak żyli w pewnym dostatku i zawsze również dbali, aby nie przekraczać przeciętnej miary. Od panowania Karola II do początków obecnego stulecia byli kupcami. Około 1790 r. dziadek mój, dorobiwszy się, jako piwowar, znaczniejszego majątku, usunął się w zacisze domowe. Umarł w 1821 r., a ojciec mój roztrwonił większą część pieniędzy. Przed dziesięciu laty umarł i on, pozostawiając mi w spadku dwa tysiące funtów rocznego dochodu. Wówczas zorganizowałem wyprawę w związku z tem — tu wskazał na żelazną skrzynię — która skończyła się dla mnie fatalnie. W drodze powrotnej zwiedziłem Europę Południową i dostałem się w końcu do Aten. Tu poznałem moją ukochaną żonę, która zasługiwała również na miano piękności, jak i mój dawny przodek z Grecji. Tu poślubiłem ją i tu mi ją w rok potem, przy urodzenia syna, śmierć zabrała.

Umalkł na chwilę, wsparł głowę na dłoni, a potem ciągnął dalej:

— Małżeństwo kazało mi zarzucić plan, nad którym teraz nie chcę się rozwodzić. Nie mam na to czasu, Holly, nie mam czasu. Przyjdzie jednak dzień, kiedy dowiesz się o wszystkiem, jeśli tylko przyjmiesz moją propozycję. Po śmierci żony zacząłem o nim myśleć na nowo. Przedewszystkiem jednak było koniecznem, a przynajmniej uważałem to za konieczne, abym zaznajomił się dokładnie z narzeczami Wschodu, a zwłaszcza językiem arabskim. I jedynie dla ułatwienia sobie studjów przybyłem tutaj. Wkrótce jednak rozwinęła się moja choroba, a teraz nadchodzi koniec. — I jakby dla podkreślenia tych słów dostał nowego napadu kaszlu.

Dałem mu znów trochę wódki. Po chwili wypoczynku mówił dalej:

— Syna mojego od niemowlęctwa nie widziałem na oczy. Nie mogłem znieść jego widoku, lecz mówią mi, że wyrósł na żywe i ładne dziecko. W tej kopercie — tu wyjął z zanadrza list do mnie adresowany — podałem wskazówki co do kształcenia chłopca. Są może trochę dziwaczne. W każdym razie nie mogę powierzyć ich obcemu. Poraz drugi pytam, czy podejmiesz się zadania?

— Muszę wpierw wiedzieć, na czem ono polega — odparłem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Uw. Ujarzmiający pięknością, a raczej dosłownie — pięknością silny.

**) Uw. Kallikrates, którego miał tu na myśli mój przyjaciel, był Spartaninem. Mówi o nim Herodot (Her. IX. 72), że odznaczał się niezwykłą pięknością. Padł w słynnej bitwie pod Platejami (wrzesień 22. 479 przed Chr.), w której Lacedemończycy i Ateńcz., pod wodzą Pauzaniasza, zadali Persom ciężką klęskę, kładąc trup. 300 000 przeciwn. Podaje tłumaczenie odn. ustępu: „A Kallikrates, który zginął w tej bitwie był naówczas najpiękniejszym w Grecji mężczyzną i to nie nie tylko w Sparcie, lecz w całym kraju wogóle. Bok jego przebiła strzała, w czasie składania ofiar przez Pauzaniasza; kiedy później przyszło do bitwy, a jego uniesiono z pola, żałował gorzko nie tego, że umiera za Grecję, ale, jak mówił do Platejczyka Arymnesta że nie zadał ani jednego ciosu i chociaż pragnął gorąco, nie dokonał żadnego sławnego czynu". O Kallikratesie tym, który, jak się okazuje, był nietylko pięknym, ale i dzielnym mężczyzną, mówi później Herodot, że pogrzebany był razem z młodszymi wodzami na uboczu, zdala od reszty Spartan i Herodotów. — L. H. H.

Po kongresie Stow. Przyjaciół Ligi Narodów.

Aj. Wschodnia donosi z Lionu:

Zakończył się Kongres Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów. Delegaci Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół L. N. wyrażają zadowolenie z pomyślnego przebiegu obrad Kongresu. którego porządek dzienny zawierał szereg punktów, mogących doprowadzić do **niepożądanych dla Polski dyskusji i uchwał.** Usiłowania delegatów polskich prof. Strońskiego, prof. Fiederowicza i prof. Dembińskiego skierowane były przedewszystkiem **ku wyjaśnieniu spraw opierających się na fałszywych i tendencyjnych informacjach.**

Prof. Stroński w wywiadzie z przedstawicielem Aj. Wsch. oświadczył:

Unja Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów uważana jest nie bez słuszności za organizację idącą bardzo daleko w nieliczeniu się z tem, co zwykle nazywa się racją stanu poszczególnych państw. Natomiast zjazdy Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów najszerszej uwzględniają sprawę obrony mniejszości narodowych i rozbrojeń solidarności międzynarodowej itp. haseł. Stwierdzić jednak należy, że jak to wykazały obrady ostatniego zjazdu, Unja **uważnie słucha argumentów rzeczowych**, potwierdzonych dowodami i skłonna jest uwzględniać je bezstronnie.

W sprawach polskich uczyniono zadość stanowisku naszemu we wszystkich poruszonych zagdnieniach i udało się nam osiągnąć sukcesy następujące: 1) nie dopuszczono do rozpraw **w sprawie przynależności panstwowej Wileńszczyzny wobec tego, że sprawa ta jest załatwiona ostatecznie** i bezpowrotnie przez prawomocne uchwały czynników polityki międzynarodowej; 2) **odrzucono wniosek Ukraińców** zmierzający do wszczęcia dyskusji w sprawie rzekomego ucisku narodowościowego Ukraińców w Małopisce Wschodniej, a zarazem odrzucono wniosek o przyjęcie do Unji Stowarzyszeń Przyjaciół Ligi Narodów, t. zw. Ukrainy Wschodniej; 3) w sprawie **numerus clausus** w uczelniach akademickich odpowiednia uchwała uwzględnia wyjątkowe warunki krajów, gdzie większość narodowa niema należnego procentu w szkolnictwie wyższem; 4) w sprawie procedury co **do skarg mniejszości usunięto niebezpieczny artykuł**, który domagał się dochodzenia słuszności skarg na miejscu.

W ciągu całego czasu trwania zjazdu wybitniejsi członkowie Unji Francuzi, Anglicy, Szwajcarzy i inni **wyrazili niejednokrotnie szczere zadowolenie**, ilekroć wykazywaliśmy niesłuszność czynionych nam zarzutów.

Członkowie Kongresu podkreślali zasługi dla Kongresu **prof. Fiederowicza**, który z wielką umiejętnością prowadził obrady w trudnej Komisji Prawniczej.

Doniosła zmiana w ustawodawstwie mieszkaniowem.

W sprawie dokonywania eksmisyj mieszkaniowych judykatura poznańska ustaliła w orzeczeniach odmienną od dotychczasowej interpelację starej pruskiej ustawy o eksmisji.

Również Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło interpretację starego rozporządzenia niemieckiego w przedmiocie eksmisji.

Dotychczas sądy stosowały taką praktykę, że właściciel domu w razie uzyskania wyroku eksmitującego musiał lokatorowi dostarczyć innego pomieszczenia. Często zdarzyło się, że sądy egzekucyjne (powiatowe) odmawiały zezwolenia na przeniesienie się lokatorom do wskazanego im mieszkania, motywując to tem. że wskazane im mieszkanie jest nieodpowiednie. Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że komornik przed przeprowadzeniem eksmisji, powinien się zwrócić do władz administracyjnych (w Poznaniu Starostwa Grodzkiego) o wskazanie eksmitowanemu nowego pomieszczenia. Gdy zaś władza administracyjna takiego mieszkania nie wskaże, wówczas komornik mimo to musi dokonać eksmisji W każdym razie właściciel domu niema obowiązku dostarczenia pomieszczenia eksmitowanemu.

Interpretacja ta, wydana przez Ministerstwo Sprawiedliwości na skutek interpretacji jednego ze stronnictw sejmowych. ma niesłychanie doniosłe znaczenie w sprawach eksmisyjnych.

Przed Poznańskim Sądem Okręgowym zapadły już podobne wyroki, zgodne z powyższą interpretacją.

Co Mac Donald mówi o konferencji londyńskiej.

Sprawa rozbrojenia. — O osiągnięcia istotnego pokoju. — Jakie jest stanowisko rządu londyńskiego wobec konferencji.

Londyn, 4. 7. (Pat.) Premjer Mac Donald udał się wczoraj do swego okręgu wyborczego w południowej Walji. Premjer wygłosił tutaj kilka przemówień, w których poruszył sprawę konferencji w Londynie. Na jednym z tych meetingów premjer powiedział m. i. co następuje:

Konferencja, w której uczestniczyć będą wszyscy aljanci, zasiądzie do stołu obrad z przeświadczeniem, że w życiu Europy powinna nastąpić nowa era i że dla różnicy poglądów w małych sprawach nie można poświęcać spraw wielkich.

Z prawdziwem zadowoleniem przyjęliśmy wiadomość o gotowości Stanów Ziedn. do wzięcia udziału w tej konferencji. Udział ten wyrazi się nietylko w obserwacji biernej, lecz w faktycznej pomocy i współpracy. Mogę z pewnością powiedzieć — zaznaczył premjer — że w umysłach zagranicy zapanował nowy duch, który upoważnia do rokowania konferencji owocnej pracy.

Przechodząc do kwestji ograniczenia zbrojeń, premjer powiedział:

Według mojej koncepcji sprawa rozbrojenia nie powinna przyjąć takiego obrotu rzeczy, aby znalazł się naród bezbronny, który podniósłszy ręce, mógłby powiedzieć pod adresem innych: Jesteśmy bezbronni możecie zatem robić, co wam się podoba. Moja koncepcja wzajemnie obowiązuje państwa do utrzymywania pewnego minimum sił zbrojnych, aż do chwili, gdy w kwestji rozbrojenia osiągnie się całkowicie porozumienie.

Tutaj premjer przypomniał fakt pewien, który mimo że nie związany z projektem ograniczenia zbrojeń, był powodem do złośliwych komentarzy pod adresem obecnego rządu.

Chodzi mianowicie o to, gdy rząd Labour Party zdecydował się na budowę 5 nowych krażowników wzamian za wycofane stare i podlegające rozbrojeniu statki tego typu, dały się słyszeć głosy imputujące rządowi angielskiemu akcję w t. zw. wyścigu rozbrojeniowym.

Premjer stanowczo zaprzeczył istnieniu takich tendencji ze strony rządu. Najlepszą jednak drogą do osiągnięcia zupełnego rozbrojenia jest osiągnięcie przedewszystkiem istotnego pokoju. Premjer kładzie przeto największy nacisk na to ostatnie i zapewnia, że w tym celu właśnie zbierze się konferencja londyńska i że konferencja osiągnie wspomniany cel przez wprowadzenie w życie planu Davesa.

O przeprowadzenie planu Davesa.

Londyn, 4. 7. (Pat.) „Daily Telegraph" donosi, że stanowisko rządu angielskiego. jakie zajmie on na konferencji londyńskiej, nie jest wprawdzie sprecyzowane w nocie zapraszającej, zostało jednak zakomunikowane za granicy przez przedstawicieli angielskich.

Wskazuje ona na konieczność ustalenia w protokule konferencji tych punktów, które będą miarodajne przy zastosowaniu planu Davesa. Nadto Anglja proponuje, aby ciałem, które będzie powołane do stwierdzenia niewypełnienia ewentualnie zaleceń Davesa, był albo trybunał rozjemczy w Hadze, albo komisja finansowa Ligi Narodów, albo nowy komitet, złożony z członków komisji Davesa. Rząd angielski najchętniej jednak pragnie powierzyć misję tę komisji finansowej Ligi Narodów.

Kwestja Sudanu.

Londyn, 4. 7. (Pat.) Jak się dowiaduje „Times" premjer Mac Donald wymienia w dalszym ciągu z rządem egipskim korespondencję w sprawie przyszłej konferencji angielsko-egipskiej, która również zwołana zostanie do Londynu, a której zadaniem będzie dojście do porozumienia z Egiptem w kwestji Sudanu.

Straszna katastrofa lotnicza w Krakowie.

Kraków, 4. 7. (Pat.) Wczoraj o godz. 16 zdarzyła się tu katastrofa lotnicza na polach rakowieckich pod Krakowem. Jak podają dzienniki, aparat firmy włoskiej „Ansaldo" typu A. 300 z obsadą, którą tworzyli porucznik pilot Jan Latawiec oraz porucznik obserwator Karol Lasocki, z niewiadomych dotychczas przyczyn runął z wysokości około 100 m. Aparat został zupełnie zdruzgotany. Obaj lotnicy ponieśli śmierć. Aparat, który uległ katastrofie, został zakupiony w roku 1922 i w tym samym roku przeszedł remont w zakładach lotniczych w Rakowicach.

Z konferencji geodezyjno - astronomicznej.

Helsingfors, 4. 7. (Pat). Konferencja geodezyjno - astronomiczna siedmiu państw nadbałtyckich i zakończyła obrady. osiągnąwszy zupełne porozumienie w sprawie pomiaru brzegów Bałtyku. Konferencja wyłoniła stały komitet, złożony z przedstawicieli państw biorących udział w konferencji. Prezesem komitetu obrano znanego geodetę prof. Rosena ze Sztokholmu. Wiceprezesem wybrany został prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Banachiewicz. Po skończonej konferencji delegaci na zaproszenie rządu fińskiego udadzą się w podróż naukową po Finlandji.

*

Bruksela, 4. 7. (Pat). Po expose Hymansa i Theunisa w komisji dla spraw zagr. izba aprobowała jednomyślnie program polityki zagranicznej. którą rząd zamierza prowadzić na podstawie konkluzji ekspertów.

Bruksela, 4. 7. (Pat). Na posiedzenie komisji spraw zagr. izby deputowanych Theunis i Hymans przedstawili dyrektywy polityki zagranicznej rządu. która uzyskała jednomyślną aprobatę.

Z Górnego Śląska.

Opole, 4. 7. (Pat). Honorowym członkiem górnośląskiej komisji mieszanej na miejsce hr. Moltkego wybrany hr. Prasches.

Z Teatru.

Gościnne występy Adwentowicza.

„Ojciec" dramat w 3 aktach Augusta Strindberga — „Myśl" tragedja w 5 obrazach L. Andrejewa.

Dwa bieguny — jednego i tego samego punktu patrzenia na świat: Strindberg — Andrejew.

Głęboki wschód, daleko wysunięty na północ, zachód.

Oba te środowiska wytworzyły specjalny posmak literackiej koncepcji, i tu i tam wysuwa się na plan pierwszy beznadziejny pesymizm, pesymizm wyrosły z dwóch rasowych twórczych umysłów.

Po wielkiej epoce romantyzmu, a więc idealizmu w sztuce, rozszedł się po Europie, prąd reakcyjny, który szedł od idealizmu do skrajnego materjalizmu a podsycony przez późną filozofję niemiecką, stworzył na północno-zachodzie Europy pesymizm, ostrzejszy niż gdziekolwiek indziej, który kazał burzyć wszystko do gruntu, chociaż wiedział, że to co później stanie na tem miejscu, nie lepsze będzie od dawnego.

To samo na wschodzie. Bizantyjski system polityki caratu, stworzył życie ścieśnionego oddechu, głuszonego lękiem przeraźliwego krzyku w pustkę, wywołał w sferach inteligentnych jakiś tragiczny nastrój wiszący upiornym całunem beznadziejności — nad człowiekiem.

Na tem tle wyradza się tęsknota za czemś innem, coby dało przeciwwagę rzeczywistości.

Są w człowieku dwie płaszczyzny, jedna stężała powierzchnia jakiejś materjalizacji cielesnej, która rzuca człowieka w rzeczywistość — druga powierzchnia, która się z poprzednią rzadko kiedy schodzi. to płaszczym myśli, czegoś co jest antytezą materji, a więc substancją lotną, jednak pełną wnętrznej siły i prężności.

W człowieku zwyczajnym ta druga powierzchnia dochodzi do głosu bardzo rzadko, natomiast ciało zyskuje nad całą istotą supremat i tak zdoła urobić je, że na płaszczyźnie chwilowej materjalizacji świadomość człowieka czuje się najlepiej.

Rosjanin, niestety uświęcony od wieków porządek, siłą faktu musiał naruszyć — i począł szukać...

Począł wyzwalać się z orbit rzeczywistości, zapragnął jakiegoś oderwania się od ziemi, stworzyć potęgę silniejszą od tej brudnej siły, która ziemią władnie.

Wina totawistycznego porządku świata, że nie stworzył pieśni słonecznej i radosnej, lotu wichrowego — a tylko potężną i prawdziwą pieśń pesymizmu życia stojącego na krańcu pomiędzy rzeczywistością a „tamtym brzegiem".

Człowiekiem takim jest Dr. Antoni Kerzencew; stwarza on potęgę absolutnie różną od istniejących potęg myśl oparta na woli jest tym szalenie silnym czynnikiem który go wynosi do niebywałej potęgi.

Lecz tu katastrofa.

Pomimo wszystko płaszczyzna rzeczywistości upomina się o swe prawa.

Myśl i materja stają do walki. Ta ostatnia ścieśnia pierwsz osacza, miesza i biedna ludzka myśl, która się rwie do innego świata do innych sfer, błąka się i wreszcie pada znurzona i wyczerpana.

To pesymizm mający za podłoże abstrakcyjną stronę istoty ludzkiej

Innego rodzaju jest pesymizm Striudberga. On nie patrzy w zaświaty, nie szuka ucieczki przed życiem on ogranicza się do stwierdzania.

Ibsen, Björnson Strindberg, dziś Kaiser to przedstawiciele tej samej o podłożu germańskiem idei w literaturze.

Jest źle, nędza zbrodnia, obłęd.

Świat to piekelna dolina gdzie niema punktu na którymby oprzeć się można.

Bóg?

W Boga dawno nie wierzą. W życie? I w życie zwątpili.

W szczęście rodzinne?

Nie! Strindberg przeprowadza stwoją tezę straszliwą, z żelazną konsekwencją chcecie budować na kobiecie, wszak to pierwiastek zła, przewrotności. I strach bierze patrzeć na życie przez pryzmat koncepcji Strindberga.

Cóż robić. Taki już los sztuki schyłku XIX w. że powstając w bagnie nie umiała wnieść się, ponad nie.

I jednak sztuka zostaała! —

Obydwie rzeczy grane przez zespół p. Adwentowicza źle są zbudowane scenicznie i dlatego nabierają życia tylko w interpretacji artystów wielkiej miary.

A takich przedstawił nam na dwóch ubiegłych przedstawieniach p. Adwentowicz.

Aby wywiązać się z tego ciężkiego zadania jakie nakreślili autorowie artyście trzeba przedewszystkiem już poza talentem aktorskim, posiadać głębokie przygotowanie filozoficzne.

Pamiętać należy również, że wybrnąć z tych właśnie dwóch ról postawiwszy je obok siebie jest nadzwyczaj trudno ile że Rotmistrz jest przeciwstawieniem dr. Kornencewa do pewnego stopnia i naodwrót.

Pan Adwentowicz nietylko wyszedł z zadania obronną ręką, ale wydźwignął swe interpretacje na takie wyrzyny artyzmu, prawdy, bezpośredności, że zaiste trudno go nie nazwać najlepszym wykonawcą w Polsce ról głównych „Ojca" i „Myśli".

Choć sztuki były ciężkie gatunkowo, znalazły a publiczności oddźwięk, co jeszcze raz stwierdza dawno zauważoną prawdę, że kresy przedewszystkiem potrzebują teatru, gdzie grać powinni artyści wielkiej miary.

O całym zespole wyrazić się można tylko bardzo pochlebnie.

Zapewne, robiła to duża rutyna i zgranie nadzwyczajne, ale i niepoślednie talenty pozwalały artystom zrobić z ról kreacje żywe.

Pani Sokołowska i w jednej i drugiej swej kreacji dała sylwetki nadzwyczaj żywe, wystudjowane i wyczute wnikliwie z intencją autorów.

Powiedziałbym, że może w „Ojcu" niekiedy tylko były drobne załamania ogólnej linji — w „Myśli" jakkolwiek artystka otrzymała rolę w ostatniej chwili, to jednak potrafiła nad podziw wyjść z próby zwycięsko.

O pani J. Wisnowskiej-Szarkowskiej można powiedzieć śmiało, że jest to artystka do ról charakterystycznych swego zakresu pierwszorzędna. Kreacja Niani i Darji były obrazem istotnego talentu artystki.

Pani Szerawińska była bardzo milutka i zdradzała zadatki talentu, który w miarę czasu może urości w zmocnić się.

Pan Mieczyński i p. Mirecka-Zbierzyńska zadobrze są znani Grudziądzowi, aby pisać o tych istotnie zdolnych aktorach.

P. Daszewski to aktor dużej kultury artystycznej.

P. Mergel utrzymał się na wyżynie swoich kolegów.

Dyrekcji naszego teatru trzeba policzyć na korzyść, zaproszenie p. Adwentowicza do Grudziądza. J. K.

Cześć Pieśni!

Dziś w niedzielę gościć będzie Grudziądz w swych murach rzesze śpiewaków, spieszących na wielki turniej śpiewaczy.

Z wszech stron przybędą uczniowie w kunszcie Apolina, by w szlachetnem współzawodnictwie ubiegać się o pierwszeństwo, by wykazać, że śpiew w Polsce najprzedniejszym cieszy się kultem...

Polska w latach niewoli szukała ukojenia w śpiewie. W Polsce niewoli towarzystwa śpiewacze wielką odgrywały rolę. One dzierżyły myśl polską, wyrażającą się w śpiewie nadziei, śpiewie walki, śpiewie zwycięstwa!

Im zawdzięczamy, że nieśmiertelne utwory Chopina, Moniuszki, Noskowskiego, Galla itd. stały się modlitwą zwątpiałych i wierzących i że polska pieśń koiła duszę polską i łączyła nas mimo sztucznych granic, mimo rozdarcia...

* * *

Dziś w niedzielę wielki turniej śpiewaczy!

Bij do niebios, pieśni polska, któraś była nam towarzyszką niedoli, która nam jesteś towarzyszką tryumfu, a która przyszłości dobrej jesteś zakładnikiem.

Naród, który śpiewa, a to śpiewa w złej i dobrej godzinie, jest narodem życia, impulsu, postępu!

Naród, który tysiące woła na turnieje ,turnieje bezkrwawe, turnieje kultu, czczonego przez wszystkie wieki, przez wszystkie narody cywilizowane, narodem jest życia...

Dumni jesteśmy, iż nie na ostatniem u nas stoi miejscu kult śpiewu!

Witamy!

I w tej dumie wołamy do Was, którzy dziś spieszycie na popisy śpiewacze:

Witamy! Witamy!

Program

Zjazdu I. Nadwiślańskiego Okr. Kół Śpiewackich na Pomorzu dnia 6-go lipca br. w Grudziądzu.

Godz. **8.** Zbiórka wszystkich Towarzystw ze sztandarami w Strzelnicy.

Godz. **8.30.** Wymarsz do kościoła farnego z muzyką.

Godz. **9.** Uroczyste nabożeństwo w kościele farnym i poświęcenie sztandaru, poczem pochód przez miasto do Strzelnicy, gdzie nastąpi: powitanie przez prezesa Tow. Lutni grudziądzkiej, przemówienia przedstawicieli władz i prasy oraz delegatów i wbijanie gwoździ pamiątkowych.

Godz. **12—14**. Przerwa obiadowa.

Godz. **14.** Próby połączonych chórów w Strzelnicy pod batutą dyrygenta okręgowego.

Godz. **15.** Wymarsz Kół śpiewackich do ogrodu „Tivoli".

Godz. **16.** Otwarcie zjazdu przez prezesa okręgowego. przemówienia przedstawicieli władz i prasy, występy chórów ogólnych, do których stanie z górą 1000 śpiewaków, oraz popisy poszczególnych Kół okręgowych i pozaokręgowych poczem ogłoszenie wyniku popisów i uroczyste wręczenie nagród.

Godz. **22.** Zabawa w salach Teatru Miejskiego i w Strzelnicy.

Biuro zjazdowe do godz. **15** w Strzelnicy, od godz. **15** w „Tivoli".

Komunikat

DO CZŁONKÓW GNIAZD SOKOLICH, TOWARZYSTW HARCERSKICH, TOWARZYSTWA POSTAŃCÓW I WOJAKÓW ORAZ TOWARZYSTW I KLUBÓW SPORTOWYCH I BRACTW STRZELECKICH NA TERENIE POWIATÓW GRUDZIĄDZKIEGO, CHEŁMIŃSKIEGO I ŚWIECKIEGO.

Ze sposobności wielkiego obchodu grunwaldzkiego urządza podpisany komitet w dniu 20 lipca br. w Grudziądzu zawody sportowe (jednostkowe) dla członków wyżej wspomnianych organizacji wojskowo-wychowawczych. Zawody obejmują:

Bieg płaski na 100 mtr., rzuty oszczepem, dyskiem i kulą 7¼ kg. skoki w wyż, w dal, z rozbiegu i o tyczce, bieg rozstawny 4 × 100 metr., bieg na przełaj 3.200 mtr., strzelanie z wolnej ręki z karabinu wojskowego na 100 mtr., oraz **dla kobiet** bieg płaski 60 mtr.

Oprócz tego odbędą się pokazy:

Szermierka na floretv, ciągnienie liny i boks.

Liczbę uczestników w strzelaniu ogranicza się na 40 dla Towarzystw Powstańców i Wojaków, 10 dla Sokołów. 5 dla Harcerzy, 15 dla Bractw Strzeleckich, 5 dla innych organizacji sportowych.

Zgłoszenia zawodników przez Zarządy swych organizacji nastąpić winny do 12 lipca 1924 r. godz. 6 wiecz., a mianowicie:

dla Strzelców na ręce pana Alojzego Erdmanna w Grudziądzu przy ul. Lipowej nr. 31 (Firma Strzała);

dla wszystkich innych zawodników: na ręce pana W. Urbaniaka w Grudziądzu, przy Tuszewskiej Grobli nr. 22.

Do zgłoszenia należy dołączyć wpisowe w kwocie 1 zł. od każdego zawodnika.

Do biegu rozstawnego zgłosić należy z każdej organizacji przynajmniej 4 zawodników.

Grono sędziów stanowią oprócz podpisanego komitetu pp.: Piotr Dostatni, kpt. rez. Goga, Szłapka, St. Kunz, A. Szweczko, por. Szałek, kpt. Duch, por. Surżyński, prof. Murawski, K. Andrót, Winiecki, oficer placu kpt. Juszkiewicz i A. Koperska.

Zawody odbędą się: dla strzelców o godz. 12 na Strzelnicy Wojskowej przy ulicy Lipowej, a dla wszystkich innych zawodników o godz. 14 min. 30 na miejskiem boisku sportowem przy szosie radzyńskiej.

Zebranie sędziów odbędzie się w wtorek, dnia 15-go lipca br. o godz. 20 w lokalu Związku Obrony Kresów Zachodnich w Grudziądzu przy ul. Solnej nr. 4/5.

Grudziądz, dnia 3 lipca 1924 r.

Komitet Sportowy Obchodu Grunwaldzkiego w Grudziądzu.

Władysław Samoliński, przewodniczący.
Alojzy Erdmann, Zbigniew Wagner, Wincenty Urbaniak, Piotr Dostatni. Wacław Gańcza.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Niedziela Łucji. Wschód słońca 3.47 zachód 8.21. Wschód księżyca 8.12 zachód 10.30.

*

Dziś, w niedzielę. ostatni dzień okrężnej wystawy dzieł sztuki artystów plastyków polskich w Muzeum Miejskiem w Grudziądzu. Wystawa otwarta od godziny 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

*

—** **Teatr Miejski (Tivoli).** Dziś w sobotę wieczorem o godz. 8.15 koncert p. Adama Didura. Przy fortepianie znany i ceniony kapelmistrz Opery Krakowskiej p. Stefan Barański.

W niedzielę z powodu Zjazdu Śpiewaków przedstawienia niema.

W poniedziałek widowisko zawieszone.

We wtorek wiecz. o godzinie 8.15 arcyzabawna krotochwila znanego polskiego autora Jordana p. t.: „MYSZY BEZ KOTA". Bony ważne.

W środę wznawia dyrekcja sztukę Fijałkowskiego p. t.: „WIERNA KOCHANKA" z pp. Kostecką, Hartmanową, Ilcewiczem, Szczerbowskim, Lenkim, Łozińskim, Burskim itd. Utwór ten cieszył się w ubiegłym sezonie nieustającem powodzeniem.

W przygotowaniu głośna farsa francuska „NACZELNIK TO JA".

Przed koncertem Adama Didura w Grudziądzu. Adam Didur, nasz największy śpiewak, chluba Polski i całego świata„ niezrównany, niedościgniony artysta po niebywałych wprost tryumfach w Ameryce powrócił na wypoczynek do Polski i podczas swej obecnej podróży artystycznej zawita i do naszego grodu i wystąpi jedyny raz jak już onegdaj donosiliśmy w Grudziądzu w sobotę, dnia 5 lipca br. w Teatrze Miejskim. Wspaniały program tego niezwykłego koncertu obejmuje szereg najpiękniejszych arji operowych i pieśni, między innemi cykl cudownych pieśni, polskich kompozytorów. Akompanjament objął znakomity pianista dyr. Stefan Barański Z Krakowa. Koncert Adama Didura nie potrzebuje reklamy — dość powiedzieć, że Didur śpiewa a zbiegną się tłumy żądne usłyszenia czaru fenomenalnego głosu tego genjalnego artysty, którego każdorazowe zjawienie się na estradzie koncertowej stanowią olbrzymią artystyczną atrakcję nawet w największych stolicach świata. Zainteresowanie jedynym koncertem Adama Didura w mieście i okolicy wprost olbrzymie.

Sprzedaż biletów w kasie Teatru Miejskiego.

—** **Wieczór artystyczny** na fundusz odbudowy Teatru Miejskiego, odbędzie sie. jak sekretarjat K. O. T. M. nam donosi, w przyszły czwartek w Mazurce. Urozmaici go szereg doborowych sił artystycznych, jakie wykazuje program lipcowy. Szczegóły w dniach najbliższych.

Dar na odbudowę teatru. Magistrat stołecznego miasta Poznania donosi listem z dnia 30 czerwca br. iż polecił Głównej Kasie Miejskiej przekazać Komitetowi Odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu 1 000 złotych (tysiąc) tytułem subwencji.

K. O. T. M.

—** **Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości** osobom pragnącym wyjechać na pracę do Francji, by bez poprzedniego zaopatrzenia się w karty polecające z Państw. Urzędu Pośredn. Pracy — do Misji Francuskiej w Poznaniu się nie udawały, gdyż wymieniona misja takich kandydatów nie przyjmuje, a temsamem nie zwraca stąd powstałych kosztów podróży. Wobec tego ostrzega się, ażeby każdy pragnący wyjechać do Francji na pracę, zaopatrzył się bezwzględnie w kartę polecającą z Państw. Urz. Pośredn. Pracy.

MAGISTRAT.
(—) J. Włodek.

—** **Baczność Wojacy!** Zebranie miesięczne członków Towarzystwa Wojaków w Grudziądzu odbędzie się we wtorek, dnia 8 lipca br. o godz. 8-mej w sali Bazaru przy ul. Moniuszki. Na porządku obrad m. in. bardzo ważny i interesujący odczyt p. ppłk. rez. Piwowarczyka z dziedziny: „Czy kultura polska zależna była od niemieckiej".

Jednocześnie podaje się do wiadomości, że sekretarjat Towarzystwa jakotez i Administracja „Strażnicy Bałtyckiej" przy ulicy Sobieskiego nr. 1 jest czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt przed południem od godz. 10—12 i popoł. od godz. 6—7. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków oraz zasięgać można informacji o sprawach Towarzystwa jak również załatwić tam można wszelkie sprawy dotycz. wydawnictwa „Straży Bałtyckiej".

—** **Baczność Towarzystwo Czeladzi Katolickiej.** W poniedziałek dnia 7 bm. odbędzie się pogrzeb śp. Szczepańskiego Ludwika z szpitala miejskiego o godz. 5-ej. Udział jaknajliczniejszy pożądany w tej ostatniej przysłudze. ZARZĄD.

—** **Zebranie sekcji III (urz. państw). Zł. Prac.** odbyło się przedwczoraj wieczorem w ogrodzie hotelu „pod Złotym Lwem" przy udziale około 80 członków tejże sekcji. Oprócz wygłoszonych referatów przez sekr. Palędzkiego oraz p. Kamińskiego w sprawie przekontraktowania u. cyw., odprawy trzymiesięcznej, oraz po odczytaniu odpowiedzi nadesłanych w tych kwestjach z Min. Spraw Wojsk. wzgl. z klubu parlam. Chrześc. Dem., na wniosek jednego z członków wyrażono dotychczasowej sekcji za jej bezczynność brak zaufania i przystąpiono po dłuższej dyskusji do wyboru nowego zarządu.

W skład nowego zarządu wchodzą pp.: Rabalski prezes. Kamiński wiceprezes, Lewandowski sekr., Wojnar zast. sekr., Kuśm skarbnik. Szader i Przychodny jako ławnicy. Po dokonanym wyborze prez. Rabalski, dziękując członkom w imieniu nowego zarządu za darzenie zaufaniem, w dłuższem przemówieniu swem wyraził w imieniu wszystkich członków podziękowanie za dotychczasowe staranią około spraw urzędn. tak Sekretarzowi Gen. jak i też pp. Posłom z Chrześc. Dem.: Kier. Zw. Wojtaszc oraz posłowi Rochowi Marcinowi. W wolnych głosach sekr. Palędzki zwrócił uwagę na zbliżające się wybory do Rady Kasy Chorych jak i też do Rady miejskiej. Po zebraniu odbyło się I. posiedzenie nowego zarządu sekcji III-ej.

—** **Państwowy podatek dochodowy**, Ministerstwo Skarbu donosi: Na zasadzie art. 12 ustawy z dnia 10 stycznia 1924 r. w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na całym obszarze Rzeczypospolitej (Dz. U. R. P. nr. 13 poz. 110) oraz na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 12 kwietnia 1924 r. o podniesieniu stawek podatku dochodowego od dochodu z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę (Dz. U. R. P. nr. 34 poz. 350) — Ministerstwo Skarbu zarządza, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę na obszarze województw wielkopolskiego, pomorskiego i górnośląskiej części województwa śląskiego był w miesiącu lipcu 1924 r. dokonywany w dotychczasowym trybie, według skali ustalonej dla potrąceń podatku w miesiącu maju 1924 r. okólnikiem N. W. 2. I. DPO, (II/24) w ogłoszonej w N-rze 97 Monitora Polskiego z dnia 26 kwietnia 1924 r.

—** **Z policji.** Podkom. Sparka. kierownik tut. Ekspozyt. policji śledczej, rozpoczął 4-o tygodniowy urlop wypoczynkowy, agendy tegoż objął st. przod. Lewandowski, który z zamiłowaniem swe obowiązki spełnia.

Posetr. Kitowski Damazy ciężko zachorował na zapalenie mózgu. (wymieniony stał na posterunku podczas upałów), wskutek promieni słonecznych.

—** **Akcje Banku Polskiego jako wadja i kaucje.** Min. Skarbu oznajmia, że przyjmowanie akcyj Banku Polskiego jako wadja, kaucje akcyzowe i celne, kaucje przy zawieraniu kontraktów ze Skarbem Państwa oraz kaucje składane do depozytów wszelkich instytucji rządowych w wysokości 75 proc. wartości normalnej — trwać będzie do 31 grudnia rb. Sprawa ewentualnego przedłużenia mocy tego zarządzenia będzie podana do wiadomści.

—** **Uposażenie emerytów.** Minist. Skarbu poleciło Izbom Skarbowym wypłacić wszystkim osobom, pobierającym zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, o ile ich pensje nie przerachowane są dotąd na zasadach postanowień ustawy z dnia 11. 12. 1923 r. (Dz. Ustaw nr, 6 z 1924 r.) uposażenie takie. jak w maju rb.

—** **Komitet Obrony Przeciwgazowej** pisze nam:

Na życzenie członków Komitetu Obrony Przeciwgazowej proszę zechcieć wspomnieć w „Gł. P.", że imieniem grudziądzkiego, Komitetu Obrony Przeciwgazowej składali hołd Panu Prezydentowi St. Wojciechowskiemu jako protektorowi Związku Obrony Przeciwgazowej delegaci pp. dr. Sujkowski, prezes i inż. St, Szepetyr, skarbnik.

Pan Prezydent łaskawie przyjął ofiarowany odznak grudziądzkiego Komitetu, przedstawiający popiersie żołnierza w chełmię i w masce gazowej. Odznak był w szczerym złocie wykonany. Grudziądzki Komitet jest jedynym, który dał sobie osobny odznak wybić i stale go nosi, jako wyraz tej wszechpotężnej idei, jaka jest „obrona państwowa".

Z poważaniem **Dr. Sujkowski**, prezes.

Ruch towarzystw.

Tow. gimn. „Sokół" Grudziądz.

Szan. naszym członkom donosimy, że Tow. nasze bierze udział w poświęceniu sztandaru Tow. Śpiewu „Lutni". Zbiórka o godz. 8-mej w strzelnicy. Uprasza się wszystkie oddziały, by się kompletnie i punktualnie stawiły. O liczny udział prosi ZARZĄD.

Plenarne zebranie „Sokoła" odbędzie się w środę dnia 10 lipca o godz. 7 i pół wieczorem w lokalu p. Szmeltera (Leśniczówka). O liczny udział prosi ZARZĄD.

—(rt) **Przymusowy Cech Krawiecki krawców damskich i krawcowych w Grudziądzu.** Kwartalne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 7. 7. 24 r. o godz. 6 wieczorem w „Hotelu Kellasa" przy ulicy J. Wybickiego. ZARZĄD.

—(rt) **Tow. Czytelni dla Kobiet.** Miesięczne zebranie odbędzie się w poniedziałek dnia 7. bm. o godz. 7 i pół wiecz. w auli gimn. mat. przyrodn. przy ulicy Sienkiewicza. Na program składa się wykład p Kruszonowej o ślubach cywilnych, śpiew solo p. profesorowej Kotyrbinej, deklamacje itd. Wpisywanie nowych członkin, odbieranie składek, wymiana książek, godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. Goście mile widziani. O jak najliczniejszy udział uprasza ZARZĄD.

—(rt) **Towarzystwo Czytelni dla Kobiet** bierze udział w uroczystościach poświęcenia sztandaru Tow. śpiewu Lutnia. Zbiórka w niedzielę dnia 6 bm. rano o godz. 8 w Strzelnicy. O jaknajliczniejszy udział członkin uprasza ZARZĄD.

(rt.) **Zebranie cechu szewskiego** w Grudziądzu odbędzie się dnia 7 lipca o godz. 6 wiecz. w ogrodzie pałacowym przy ulicy Strzeleckiej.

Zwraca się uwagę wszystkim tym, którzy uprawiają **samodzielnie rzemiosło szewskie,** że istnieje w Grudziądzu cech przymusowy od 4 maja 1922 r., gdzie każdy bezwarunkowo musi do tego cechu należeć, w przeciwnym razie sprawa odaną zostanie do odpowiedniej władzy. Zarząd.

OD REDAKCJI.

P. Aleksy J. „Nie tędy droga" zamieścimy dla braku miejsca dopiero w wtorkowym numerze.

REKLAMA.

Z Pomorza.

—** **KARLIKOWO. (Niebywała uroczystość).** „Gaz. Kasz." pisze: Niepamiętną uroczystość obchodziła w ub. niedzielę wioska nasza. Odprawił bowiem pierwszą ofiarę mszy świętej w kościele tyłowskim rodak nasz ksiądz Bolesław Joka. W asystencji licznych księży i kleryków prowadzono w wielkiej procesji przez piękne bramy tryumfalne księdza neoprezbytera z plebanji ksiedza Kręckiego do ślicznie przystrojonego kościoła, gdzie nowo wyświęcony kapłan złożył Bogu swą pierwszą ofiarę. Asystowali przytem ks. dziekan Witkowski z Mechowy jako presbyter asistens, ks. katecheta Raplor z Wejherowa jako dziekan, ks. wikary Nikodem Pertyka jako subdiakon, a ks. proboszcz Pronobis ze Swarzewa wygłosił kazanie uroczystościowe. Obecni byli ks. ks. proboszczowie ze Starzyna i Tyłowa. Po mszy św. udzielił młody lewita duchowieństwu, rodzicom, krewnym i licznie zebranym wiernym błogosławieństwa prymicyjnego i obdarzył każdego

pięknym obrazkiem pamiątkowym. Po uroczystości kościelnej w Tyłowie, podejmowali rodzice solenizanta licznych gości prawdziwie polską gościnnością. Dzień ten uroczysty długo pozostanie w całej okolicy Kaszub północnych w miłej pamięci.

—** **CHOJNICE. (Sprawa transportu wojska niem.).** W nr. wczorajszym pisma naszego podaliśmy za „Expresem Pom.“ wiadomość o transporcie wojska niem. W sprawie tej pisze „Dzien. Pom.“, co następuje: „Chcąc zbadać sprawę, wywiadujemy się na właściwem miejscu i oto opowiadają nam: Przecież to nic nowego, że tu od czasu do czasu przesuwają się pociągi z wojskiem niemieckiem. Przed kilku dniami przejeżdżał z Piły do Prus Wschodnich mniejszy oddział wojska. A więc nie może być, aby przesuwano wojsko niemieckie nad naszą granicą, skoro przewozi się je i odwrotnie. Niemcom pozwolono przewozić w ciągu tygodnia jeden taki pociąg wojskowy, o czem zresztą władze polskie każdorazowo będą powiadamiane i wydają też odpowiednie zarządzenia bezpieczeństwa. Zgadza się natomiast z prawdą, że transporty te pewien czas się nie odbywały, dlatego ostatnie dwa trasporty musiały jako nowość uderzyć. To jednak nie może być dostatecznym powodem do alarmowania i niepokojenia umysłów naszych“.

—** **KARTUZY. (Nieostrożność).** W jeziorze klasztornem byłby niemal pewien chłopiec przy kąpaniu utonął. Z niebezpieczeństwa wyratował go jakiś odważny 10-letni chłopczyk.

—** **LIPOWIEC. pow. kartuski. (Śmierć wskutek lekkomyślności).** Utonął w stawie gospodarza Władysława Jakubowskiego służący tegoż, 20-letni Jan Szleja, który lekkomyślnie obchodził się z czółnem, na którem podjął wyścigi..

—* **KOPYCZYŃCE. (Straszne skutki uderzenia pioruna).** We wsi Celejowie pow. Kopyczyńskim (woj. Tarnopolskie), podczas szalejącej burzy piorun uderzył w dom Danyla Karpana. Budynek momentalnie stanął w płomieniach, zaś ludzie, stojący pod tym domem, którzy schronili się przed deszczem zostali porażeni piorunem. Z powodu braku natychmiastowej pomocy, gdyż dom jest położony zdaleka od wsi zginęli: Danyło Karpan, żona jego Katarzyna Aniela Mikulska, 18-letni Wasyl Petrynka i siostra jego 16-letnia Anastazja. Cztery osoby ciężko ranne od pioruna zmarły wkrótce po strasznym wypadku. Gdy ludzie ze wsi przybyli, z pomocą na miejsce wstrząsającego wypadku zastali tylko dom spalony i zwęglone trupy. Jedyna osoba, jaką ocalała cudem Honorata Brelus, jest ciężko poparzona od pioruna i walczy ze śmiercią.

*

—** **GDANSK. (Obrona interesów gdańskich w Polsce).** Gdańska prasa niemiecka donosi, że w dniu 7 bm. przybędzie do Gdańska biegły dla rokowań o obronie obywateli i towarzystw gdańskich w Polsce, prof. Weiller.

(Rozstrzygnięcie sporu między Gdańskiem a firmą Schinau). Jak już donosiliśmy, toczył się już od dłuższego czasu spór o wyzyskanie sił wodnych Raduni między Gdańskiem a firmą Schinau. Sprawa ta znalazła swój epilog w najwyższym sądzie administracyjnym, który na wczorajszem posiedzeniu ogłosił rozstrzygnięcie, według którego ani miastu samemu ani firmie Schinau nie przyznano zupełnego prawa do wyzyskania sił wodnych Raduni. Koszty procesu ponosić mają obie strony do połowy. Przewodniczący sądu dr. Weber, radził obu stronom, aby w drodze obopólnych rokowań dążyły do porozumienia.

(Nędza mieszkanlowa w Gdańsku). W poniedziałek wieczorem odbyło się tu zebranie gdańskiego związku lokatorów, na którem wygłosił poseł do sejmu gdańskiego i zarazem przewodniczący partji lokatorów, Mroczkowski, obszerny referat na temat: „Nowe komorne a podatek na budowę domów mieszkalnych“. Referent w dobitnych i treściwych wywodach wykazał, że wszelkie mrzonki i nadzieje, senatu gdańskiego o rychłem zażegnaniu nędzy mieszkaniowej są blufem; że pozycje niektóre podatków, mające być przeznaczone na budowę domów, zużyto poprostu na utrzymanie rozległego aparatu urzędniczego, słowem, że senat gdański nie jest zdolnym zażegnać nędzy mieszkaniowej. Przytaczając liczne przyczyny, powodujące brak mieszkań, wyjaśnił mówca, jak liczne kamienice i ile mieszkań pozamieniano i przebudowano na biura i inne przedsiębiorstwa, które po wojnie wyrastają, jak grzyby po deszczu. Jako przykład przytacza mówca, że przy malutkiej ulicy Katergasse, gdzie były liczne mieszkania, obecnie przebudowuje się jeden taki dom na biura a drugi obok, grożący zawaleniem. ma być zniesiony zupełnie. Na drugiej stronie tejże ulicy dom, grożący upadkiem, opróżniono i przebudowano na garaż dla samochodów. Mówca zaznacza, że jeśli senator Volkmann zdołał przeprowadzić projekt zaprowadzenia guldena, to powinien się także znaleźć ktoś, coby umiał usunąć brak mieszkań w Gdańsku. Lecz wszystkiemu na przeszkodzie staje sejm i senat, składający się z samych właścicieli domów. W dosyć burzliwej chwilami dyskusji zaznaczył dawniejszy prezes Związku, Dulski, że mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że jedną z głównych przeszkód, tamujących w najwyższym stopniu budowę domów ze strony prywatnej, stanowią banki. Kiedy przed wojną banki pobierały rocznie 6 proc. od sum wypożyczonych, dziś pobierają miesięcznie 4 — 6 proc., co stanowi 48—72 proc. rocznie. Przy takich lichwiarskich procentach wszelka inicjatywa ze strony prywatnej staje się niemożliwą. Związek od 1 lipca rozpoczął wydawać własną gazetę.

(Dramat miłosny na Westerplacie). We wtorek po południu młoda para narzeczonych, która zaręczyła się podczas Zielonych Świąt, postanowiła rostać się z życiem. ponieważ rodzice sprzeciwiali się ich połączeniu. Młody człowiek, H. z Gdańska zastrzelił najpierw narzeczoną swą, a potem wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo.

(Ze sądu przysięgłych). Za zamierzony napad i rabunek na publicznej drodze skazany został przez tutejszy sąd przysięgłych robotnik rolny Teodor Nastally z Trutenowa na 2 lata ciężkiego więzienia, na 3 lata utraty praw honorowych i oddanie pod nadzór policyjny.

Z całej Polski..

—* **BYDGOSZCZ. (Bydgoscy sportowcy odbędą żaglówką podróż z Krakowa do Bydgoszczy).** Kilku bydgoskich sportowców (uczniów gimnazjalnych) a mianowicie pp.: B. Kuszyński, M. Kretowciz, Baranowski, St. Brya, J. Strecker, udaje się w tym tygodniu do Krakowa, aby po zwiedzeniu okolicy oraz Zakopanego na zakupionym w Krakowie żaglowcu udać się z powrotem drogą wodną do Bydgoszczy. Przestrzeń którą ci młodzi sportowcy mają odbyć, sięga tysiąca kilometrów. Podróż zaś potrwa około pięciu tygodni. Wycieczka jest pierwszą tego rodzaju.

—* **POZNAN. (Dlaczego Poznań zamiera?).** Nasz suchy port zachodni- miasto dorocznych targów zamiera. Dowiedzieliśmy się o tem z mowy żydowskiego posła Wiślickiego w Sejmie, zamiera zaś Poznań z braku żydów... Żydzi mają w Polsce misję odegrania pośrednika handlowego miedzy Polską a zagranicą. Zamykanie się przed żydami źle wpływa na rozwój miast i dzielnic. P. Wiślicki zapowiada więc, że do uratowania Wielkopolski. w imie interesu państwowego, żydzi muszą Poznań zdobyć!...

Jak bezinteresownymi filantropami są nasi żydzi! Strach pomyśleć, coby się stało z naszemi ziemiami, gdyby z nich wyemigrował lud Izraela. Zmarłyby na śmierć wszystkie!

(Młodzi Robinsonowie). W niedzielę aresztowano na dworcu kilku chłopców z Katowic, którzy zbiegli z domów rodzicielskich. Są to: Czajo Rungwald, Wieczorek Walter i Piotr z Łagiewnik pod Katowicami.

—* **ŻNIN. (Olbrzymia kradzież i ujęcie złodziei).** Dzierżawcy probostwa w Żninie przed kilku dniami złodzieje skradli różne rzeczy wartości pięć miljardów marek. Zawiadomiona policja śledcza po przeprowadzeniu dochodzeń aresztowała sprawców kradzieży w osobach Michała Szulca i Wiktora Kozłowskiego, przy których znaleziono broń. Wszystkie rzeczy zwrócono poszkodowanemu.

—* **WARSZAWA. (Instytut francuski).** Odbyło się tu podpisanie umowy pomiędzy rządem francuskim a Towarzystwem naukowem waszawskiem w sprawie założenia w Warszawie instytutu francuskiego, powstającego na podstawie porozumienia uniwersytetów: paryskiego i warszawskiego. Założenie tego instytutu, tak ważne dla pogłębienia stosunków intelektualnych Francji z Polską, ma jeszcze to znaczenie dla Warszawy, że przyspiesza odbudowanie pałacu Staszica, któremu Towarzystwo Naukowe pragnie powrócić dawny szlachetny wygląd architektury Corazziego. Rząd francuski ma złożyć Tow. Naukowemu pewną kwotę tytułem udziału rządu francuskiego w odbudowaniu tego pomnika historycznego, z którym się wiążą najszlachetniejsze tradycje. Po podpisaniu umowy odbyło się posiedzenie z udziałem przedstawicieli rządu, poselstwa francuskiego i członków Tow. Naukowego warszawskiego.

—* **ŁODŹ. (Zebranie zarz. Manufaktury).** Dzisiaj odbyło się zebranie Zarządu Manufaktury Wiedzewskiej, do którego to odroczono na konsferencji w Ministerjum Pracy sprawy uruchomienia tego przedsiębiorstwa. O ileby Zarząd Manufaktury Widzewskiej w dalszym ciągu stawiał warunki nie do przyjęcia, stanie się aktualną kwestją objęcia fabryki w zarząd przymusowy.

—* **RADOM. (Olbrzymi pożar).** W osadzie i gminie Lipsku w ziemi Radomskiej wynikł pożar w zagrodzie Stanisława Pałki i szybko przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spalił się cały szereg zabudowań gospodarskich wraz z inwentarzem żywym i martwym. Ogólne straty wynoszą 100 tysięcy złotych. Przyczyna pożaru nieustalona. Akcję ratunkową prowadziła miejscowa ludność i policja pod kierunkiem komendanta posterunku, Stanisława Drożdża, oraz ochotnicza straż solecka.

—* **SANOK. (Morderstwo na weselu).** We wsi Posada zamordowali trzej parobcy 25-letniego Niemczyka. Jeden z morderców już oddawna odgrażał się nieboszczykowi z powodu sporu o narzeczoną. Wszystkich trzech morderców unieszkodliwiono. osadzając ich w więzieniu.

—* **KATOWICE. (Banki).** Związek banków w województwie G. śląskim komunikuje, że banki należące do związku będą przyjmowały w ciągu najbliższych tygodni do zmiany marki polskie na złote celem odciążenia pracy Banku Polskiego przy wycofywaniu znajdujących się jeszcze w obiegu marek polskich.

—* **WARSZAWA. (Film propagandy przemysłu).** Kończą się prace przy przygotowaniu filmu propagandowego przemysłu polskiego. Film ma już 2 000 metrów. Sfilmowano największe zakłady przemysłowe w Polsce. Film będzie demonstrowany w Konstantynopolu podczas wystawy polskiej.

(Orkiestra Sielskiego). Była orkiestra reprezentacyjna pod dyrekcją Sielskiego, która była ostatnio przydzielona do 36-go pułku piechoty, została obecnie odkomenderowana do rozporządzenia komitetu wystawy w Konstantynopolu i będzie codziennie dawała koncerty na terenie wystawy.

—* **LWÓW. (Napad bandytów).** „Gazeta Poranna“ donosi z Kołomyji o napadzie kilkunastu bandytów na posterunek policji państwowej w Słobodzie Pyngórskiej, kopalni nafty, odległej o 24 klm. od Kołomyji. O godz. 12-ej w nocy bandyci pod pozorem kwaterunku wojskowego weszli do budynku policji, ranili strzałem z rewolweru jednego z policjantów, zabrali karabiny i mundury policjantów, wreszcie rzucili kilka granatów na budynek i uciekli. Bandyci szukali podobno komendanta policji, który prowadzi energiczną walkę z sabotażystami. Na miejsce napadu wysłano silne oddziały policji. Jak dowiaduje się „Gazeta Poranna“ aresztowano już kilku osobników podejrzanych o udział w napadzie.

—* **WILNO. (Aresztowania łotewskie).** Według wiadomości otrzymanych z Rygi, władze łotewskie dokonały szeregu aresztowań wśród Białorusinów. M. in. aresztowano b. wiceministra rządu Skoropadzkiego, b. inspektora gimnazjum rosyjskiego Winogradowa, Kraskowskiego.

—* **LWÓW. (Przyjazd teatru warszawskiego).** Przyjeżdża teatr warszawski Reduta, który grać będzie misterjum średniowieczne „Wielkanoc“ na tle kopca Unji Lubelskiej.

Z całego świata.

MALEŃKA LITWA „STAWIA SIĘ“.

Lion (AW). Przybyła tu delegacja litewska w składzie prof. Janulajtisa i Joninasa. którzy dziś jeszcze mają poruszyć sprawę wileńszczyzny. Delegacja polska przedstawi wniosek domagając się usunięcia tej sprawy z porządku dziennego. Gdyby wniosek ten nie przeszedł — delegacja opuści salę.

REGULACJA RENU.

Berlin, (AW). Międzysojusznicza komisja nadreńska postanowiła przeprowadzić regulację Renu między Bazyleją a Strassburgiem na wspólny koszt. Obecnie zatwierdzono plan tej regulacji, której koszta wynoszą 46 milj. marek zł.

— **LONDYN** (AW). Kongres Stanów Zjedn. przyjął wniosek o urządzeniu w r. 1930 wystawy, której rozmiary i sposób urządzenia mają przewyższyć obecną wystawę w Wembley.

— **CHARKÓW.** Pierwsze posiedzenie 4-go wszechukraińskiego Zjazdu niezamożnych włościan zakończone zostało referentem Komisarza Oświaty Ukrainy Zatońskiego o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. Zatoński mówił między innemi, że Ukraina będzie w stanie w roku bieżącym eksportować część swego zboża za granicę.

— **MOSKWA.** Budiennyj odbył inspekcję w Homlu i wyraził zadowolenie z powodu postępów szkolenia rekruta zaciągniętego do wojska przed miesiącem.

— **RYGA.** We wtorek nastąpi podpisanie traktatu handlowego łotewsko - holenderskiego. Traktat handlowy z Norwegją zostanie podpisany w najbliższych dniach, ponieważ najważniejsze zasady traktatu zostały już po wspólnem porozumieniu ustalone.

— **MOSKWA.** „Prawda“ oblicza, iż w 33 proc. okręgów Ukrainy urodzaj będzie średni, w 63 proc. okręgów poniżej średniego a w 4 proc. okręgów zły. Ogólnie biorąc urodzaj na Ukrainie nie będzie gorszy od zeszłorocznego.

— **Kongres rasy czarnej.** Marek Aureljusz Garvey, murzyn czystej krwi, tytułujący się prezydentem „Tymczasowej rzeczypospolitej afrykańskiej“, komandorem „Najwyższego orderu Nilu“ i kawalerem „Wielce zaszczytnego orderu Etjopji“ ogłosił — jak donoszą z Nowego Jorku do „Chicago Tribune“ — odezwę, wzywającą przedstawicieli rasy czarnej na całym świecie do uczestniczenia w największym w dziejach świata kongresie rasy czarnej, który odbyć się ma w olbrzymiej Liberty Hall, w Nowym Jorku, od 1-go do 30-go kwietnia r. p.

Garvey, uważający siebie za obrońcę 400 miljonów murzynów świata, oświadcza, że podczas kongresu, zwołanego przez siebie, zwróci się do kierowników wszystkich państw i do Ojca św. z żądaniem uwzględnienia życzeń rasy czarnej.

W przeddzień kongresu albo konklawe, bo Garvey i tak nazywa projektowany zjazd, ulicami Nowego Jorku przeciągnie olbrzymi pochód murzyński, w którym uczestniczyć będą, między innemi: Legja czarnych żołnierzy wielkiej wojny, Związek czarnych pielęgnarek Czerwonego Krzyża z tej samej wojny dalej „Szlachetni posiadacze pióropuszów Nilu“ liczne delegacje i orkiestry — wszystko czarne.

—**KOWNO.** Bandyci, którzy uciekli z więzienia kowieńskiego, ukryli się w pobliskich lasach. Posłano za nimi silne oddziały wojska i policji. W okolicy Kowna dokonano szeregu napadów bandyckich. Brakuje jeszcze 20-tu więźniów. Dziś z bandytami toczono formalną bitwę, w której używano karabinów maszynowych i auta pancerne. Ze strony bandytów jeden zabity i kilkudziesięciu ranionych. Wśród wojska i policji są również straty.

— **LONDYN.** Znany poeta hebrajski Izrael Dehaam, który był profesorem prawa w uniwersytecie w Jerozolimie został skrytobójczo zamordowany. Dehaam w ostatnich czasach stał się gwałtownym przeciwnikiem sjonistów, i w tym duchu pisywał korespondencje do „Dailly Express“. Korespondencje te wywołały wśród sjonistów gwałtowną nienawiść do Dehaama. Ostatnie depesze jego nadeszły jednocześnie z wiadomością o jego śmierci.

Z ruchu wydawniczego.

╪ **Nowy tygodnik.** W pierwszej połowie lipca ukaże się pierwszy numer tygodnika pt. „**Ilustracja**“.

Nowe to wydawnictwo ma na celu zobrazowanie chwili bieżącej.

„**Ilustracja**“ obok wydarzeń politycznych i aktualji bieżących specjalną uwagę poświęci tematom następującym: krajoznawstwo — podróże. sport, lotnictwo — automobilizm, turystyka, sztuka, teatr, film, technika — mody.

Oprócz tego „**Ilustracja**“ drukować będzie pierwszorzędne powieści, oryginalne i tłumaczone, nowele, humoreski itp. i będzie wydawać dodatki specjalne m. i. kulturalno-historyczny, naukowy, literacki, teatralny, filmowy, automobilowy, lotniczy itp.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Z Izby Przemysłowo - Handlowej Grudziądzko - Starogardzkiej.

Bilansowanie oraz określanie kapitałów własnych w złotych. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 czerwca br. wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, mają ułożyć inwentarz i bilans otwarcia w złotych. Bilans otwarcia może być sporządzony na dzień dowolnie obrany, jednak nie później, niż na dzień 1-go stycznia 1925 r. Kapitał własny przedsiębiorstwa podzielony zostanie na: kapitał zakładowy (akcyjny udziałowy), kapitał zasobowy, amortyzacyjny i inne kapitały własne przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy (akcyjny udziałowy) w bilansie otwarcia w złotych może osiągnąć wysokość sumy, jaka wypadnie z przeliczenia wpłaconego kapitału zakładowego na złote według kursów z daty zamknięcia odnośnych subskrypcji, przyczem przekroczenie tej sumy dopuszczalne jest dla zaokrąglenia do 10 proc. O ile oszacowanie raportów rzeczowych przewyższa przeliczoną na złote cenę, za jaką raport przyjęty został do spółki — o różnicę te może być powiększona dopuszczalna najwyższa granica kapitału zakładowego, ustalona w myśl powyższego. W wypadku, kiedy po ustaleniu kapitału zakładowego (akcyjnego udziałowego) pozostanie reszta kapitału własnego, podział tej reszty na kapitał zapasowy i amortyzacyjny winien być dokonany bądź w stosunku odpowiadającym stosunkowi tychże kapitałów według ostatniego bilansu markowego, zatwierdzonego przez walne zgromadzenie spółki, bądź też według dotychczasowej wartości tychże kapitałów, przeliczonych na złote po kursach z dat walnych zgromadzeń, na jakich zapadły uchwały o dotacji kapitałów rezerwowego i amortyzacyjnego.

Obliczanie nominalnej wartości akcji winno się dokonywać w ten sposób, iż nominalna wartość każdej akcji ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonego w złotych kapitału zakładowego na dotychczasową ilość akcji, jednak wartość nominalna poszczególnych akcji winna wynosić conajmniej 10 złotych. Zawarte w ustawach dzielnicowych przepisy o najniższej wartości nominalnej akcji nie mają zastosowania do ustalenia nominalnej wartości akcji. Bliższe szczegóły rozporządzenia są do przejrzenia w naszej Izbie.

Rozporządzenie o lichwie wojennej. Z dniem 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej. W myśl tego rozporządzenia nie wolno wymawiać sobie i pobierać w stosunkach kredytowych pieniężnych korzyści w formie procentu lub jakiejkolwiek innej formie, przewyższających 24 proc. od sta rocznie. Min. Skarbu władne jest w drodze rozporządzeń ustanawiać najwyższe granice korzyści majątkowych, które wolno wymówić i pobierać przedsiębiorstwom, trudniącym się czynnościami bankowemi, przy załatwianiu poszczególnych czynności należących do zakresu obrotu pieniężnego. Wszelkie umowy, dokonywane wbrew powyższym przepisom uważane będą za nieważne, a strony będą karane — o ile dany czyn nie stanowi przestępstwa zagrożonego surowszą karą — a resztę do 4 tygodni i grzywną do 5000 złotych, lub jedną z tych kar.

Odroczenie płatności rat podatku dochodowego.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu przesuwa się termin płatności 3 raty podatku dochodowengo z dnia 25 czerwca na dzień 24 lipca br., zaś termin płatności czwartej raty z dnia 24 lipca na dzień 24 sierpnia br.

Zeznania o obrocie. W myśl ustawy o państwowym podatku przemysłowym winni płatnicy złożyć w terminie od 1 lipca do 1 sierpnia br. zeznania o obrocie osiągniętym w ciągu pierwszego półrocza kalendarzowego 1924 r. według ustanowionego wzoru: 1)co do każdego oddzielnego zakładu handlowego, zaliczonego do kategorji I i II przedsiębiorstw handlowych, 2) co do każdego oddzielnego zakładu przemysłowego, zaliczonego do pierwszych 5 kategorji przedsiębiorstw przemysłowych, 3) co do każdego zajęcia przemysłowego (ekspozytorzy celni, pośrednicy), 4) co do każdego samodzielnego wolnego zajęcia zawodowego. Zeznania o obrocie mają być składane we właściwych urzędach skarbowych. Kto nie złoży w terminie wyżej oznaczonym zeznań, lub też poda fałszywe dane, ulegnie karze grzywny w wysokości od 11—341 złotych.

Wycofanie z obiegu markowych znaczków stemplowych. W myśl obwieszczenia Min. Skarbu z dnia 24 czerwca br. w dniu 30 czerwca br. wycofuje się z obiegu wszelkie znaczki stemplowe, których wartość nie jest wyrażona w walucie złotowej. Użycie wycofanych z obiegu znaczków stemplowych po dniu 30 czerwca b. r. będzie uważane za niedopełnienie ustawowego obowiązku uiszczenia opłat stemplowych i pociągnie za sobą dla płatników następstwa, przewidziane w odnośnych przepisach o opłatach stemplowych.

Sprawy wywozowe. Z listy towarów, których wywóz jest zabroniony, skreśla się następujące artykuły: groch, fasola, bób, gryka, proso, buraki pastewne i cukrowe, cykorja, brukiew, marchew, kapusta, mięso gotowane, suszone, wędzone i marynowane, wędliny i szynki, zwierzyna i ptactwo bite, sery, superfosfaty i nasiona oddzielnie nie wymienione.

Wywóz makuchów zagranicę w myśl zasad, zatwierdzonych przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, odbywać się będzie na podstawie zaświadczeń Wojew. Wydz. Przem. i Handlu o pochodzeniu makuchów z olejarni, odpowiadających następującym warunkom: 1) zaświadczenia (dla przedstawienia Główn. Urz. Przyw. i Wyw. w Warszawie, który udziela zezwoleń na wywóz) mogą być wydawane olejarniom, posiadaj. prasy hydrauliczne lub prasy poruszane siłą mechaniczną, 2) w zaświadczeniu ma być wskazana ilość makuchów, mających być wywiezionemi, przyczem należy zwracać uwagę na to, by ilość ta odpowiadała produkcji olejarni. Przy wywozie makuchów ekstraktowych (odolejowych) zaświadczenia są niepotrzebne. Wywóz makuchów prasowanych ręcznie jest zabroniony.

Wycieczka zbiorowa do Turcji. Z okazji wystawy polskiej w Konstantynoapolu Komitet Wystawy organizuje zbiorową wycieczkę do Turcji, w której może wziąć udział każdy przemysłowiec lub kupiec, byle tylko był polecony przez swoją organizację. Termin zgłoszeń upływa z dniem 20 lipca br.

Targi lipskie. Zarząd tegorocznych targów lipskich donosi, iż rozszerzono znacznie tamtejszy oddział elektrotechniczny.

Komunikacja powietrzna. Od 1 kwietnia br. funkcjonuje linja powietrzna Rotterdam—Antwerpia—Bruksela—Strasburg—Bazylea, która jest korespondentem Compagnie Franko-Rumaine, w kierunku Praga—Wiedeń—Budapeszt—Belgrad—Warszawa—Bukareszt—Konstantynopol. Dla Polski linja ta może mieć duże znaczenie w tych transportach do Belgji, w których chodzi o pospiech.

Możliwość eksportu wideł do Rosji. Min. Przem. i Handlu komunikuje, iż „Gostrog" otrzymał pozwolenie na przywóz zagranicy do Rosji 300.000 sztuk wideł do nawozu.

Przetarg na maszyny elektryczne. Szefostwo Int. O. K. VIII w Toruniu ogłasza ograniczony przetarg na dostawę: 1) dwóch maszyn elektrycznych (do prądu zmiennego), dla krajalni krawieckiej (jednej taśmowej, a jednej tarczowej) i 2) maszyn elektrycznych szewskich (sztance) do prądu zmiennego. Termin składania ofert upływa dnia 7 lipca br.

W Izbie naszej jest do przejrzenia sprawozdanie o sytuacji gospodarczej Turcji.

Da każdego zapytania, skierowanego do naszej Izby należy dołączyć opłaconą kopertę na odpowiedź, o ile zapytanie nie pochodzi od zarejestrowanych w obwodzie tut. Izby przemysłowców i kupców.

Grudziądz, dnia 4 lipca 1924 r.

Izba Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 5. 7.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn,	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	193,25	„
Franki begijskie	22,80	„
Franki francuskie	25,90	„
Franki szwajcerskie	91,50	„
Funty angielskie	22,80	„
Korony austryjackie	7,18	„
Korony czeskie	15.03	„
Liry włoskie	21.85	„
Korony norwejskie	68.35	„
Korony duńskie	80.75	„
Korony szwedzkie	136.00	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„

Gdańsk, dnia 5. 7.

Dolar	5,79
Złoty polski	111.80
przekazy na Warszawę	110.70

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

Olbrzymia redukcja cen

C. M. POWAŁOWSKI

Telefon 191 Toruńska 4 (Plac 23 Stycznia) Telefon 191

Bławaty · Konfekcja · Artykuły męskie
Bielizna · Galanterja

762

Na wszelkie artykuły udzielam

30% rabatu

Ś. p.

Ludwik Szczepański

zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach w czwartek, dnia 3 lipca, przeżywszy lat 40. W zmarłym tracimy zacnego i serdecznego współpracownika.

Cześć jego pamięci!

Grudziądz, dnia 4 lipca 1924 r.

Pracownicy firmy Strug.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 bm. o godz. 4-ej ze szpitala miejskiego. 10834

Ś. p.

Karol Laszecki

por. lotnik zginął w Krakowie dnia 3-go lipca br. O dniu pogrzebu w Grudziądzu będzie osobne zawiadomienie.

Żona, syn i rodzina

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy [illegible]

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż w dn. od 26 czerwca do 1 lipca br. zostały przychwycone na ulicach m. Grudziądza swobodnie biegające i nie zaopatrzone w markę podatkową następujące psy:

2 pokojowe pieski (żółte)
2 Foks-terjery (czarne z białemi plamkami)
1 Doberman
1 Wilk

O ile właściciele wyżej podanych psów do 8 lipca br. nie zgłoszą się w Ratuszu I (pokój 26) po odbiór takowych — psy zostaną zabite.

Grudziądz, dnia 4 lipca 1924 r.

Miejski Urząd Policyjny. [759

OGŁOSZENIE.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, iż Szpital Miejski wykonuje wszelkie prześwietlenia Rentgenem i naświetlenia sztucznem słońcem, lampą kwarcową i finsinową, jak również daje kąpiele elektryczne po bardzo przystępnych cenach. [767

Magistrat — Administracja Szpitala Miejskiego
(—) Nowakowski.

Wszyscy używają dziś tylko kawę słodową

„MALTOPOL"

bo jest najlepszą i najtańszą, a w smaku nieprzewyższoną.

Fabryka wyrobów słodowych „MALTOPOL"
Kartuzy (Pomorze). 7371

OGŁOSZENIE.

Sprzedaż inwentarza martwego w maj. Turznice, pow. Grudziądz

W dniu 15 lipca 1924 r. sprzedane zostaną drogą publicznej ustnej licytacji stare maszyny rolnicze, żelazo i dreny, znajdujące się w maj. Turznice, pow. Grudziądz, stacja kolejowa Grudziądz.

Licytacja odbywać się będzie w podwórzu gospodarczem wymienionego majątku.

Przystępujący do licytacji winien w dniu licytacji złożyć tytułem zadatku przynajmniej 10% należności, wynikłej z faktu kupna, resztę zaś przed odebraniem kupionych przedmiotów.

Odbiór przedmiotów zakupionych wienien nastąpić najdalej w przeciągu 6 dni, włącznie dnia licytacji, w przeciwnym razie zadatek przepada na rzecz Urzędu, a za ewentualne zaginięcie lub uszkodzenie przedmiotu po dokonanem kupnie Urząd nie przeimuje żadnej odpowiedzialności.

W wypadkach uzasadnionych „Komisja Licytacyjna" ma prawo prelongować odbiór, zgoda jednak „Komisji" musi być poświadczona na piśmie. [752

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Leśniczówka (Park miejski)

W ogrodzie

Codziennie koncert artystyczny

Wstęp wolny.

O liczny udział uprasza [404

Fr. Szmelter, gospodarz.

Prywatny Zakład Dentystyczny

JACOBSON

Plac 23-go Stycznia nr. 23, II piętro

Własne Laboratorjum techniczno-dentystyczne 17 lat w miejscu.



Plomby ze złota, porcelany, amalgam i cementu tylko w pierwszorzędnem wykonaniu

Honorarjum bajecznie niskie.

Pacjentów pozamiejsc. załatwia się w jednym dniu.

Dogodne warunki spłaty.

Sprzedaże

Wyprzedaję tanio

różne używana rzeczy: bluzki, paltocik dziecięcy, marynarki letnie dla chłopców, bluzki skautowskie, zwiter damski, kapelusze damskie, marynarkowy garnitur męski, spodnie, różne buciki, foremki do ciasta, kuchenka gazowa 3 paleniskami i inne. Ks. Budkiewicza 3, II piąt. na pr.

Dobra maszyna do szycia tanio na sprzedaż Mało Tarpno, Grudziądzka 58.

Baczność!!!

Do sprzedania okazyjnie tanio 10849

śrótownik

nadający się na żubrownik w młynie

magiel korbowy

Zgłosz. W. Gołębiewski, skład kolonialny Grudziądz, Chełmińska 81

Wapno i cement

pierwszej jakości — poleca tanio — 520

Fabryka Taktur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 28.

Swiece do kom. św.
Swiece stołowe 751
Swiece powozowe

poleca po cenach konkurencyjnych

Drogerja Medycynalna
W. Majewski
Grudziadz, Mickiewicza nr. 21
Telefon nr 136.



Za 1 Grosz

może sprzedać

mietowe laski

(z dobrym zyskiem) **tylko ten, kto odemnie kupuje.** Na funt 125 sztuk, cena **70** groszy funt.

Jedyny wyrób w Grudziądzu!

Rybki, lalki, kijki, cukierki rożnego gat.

Fabryka Cukierków F. Uhlenberg

ulica Biskupia nr. 13. [10832

Polecam

po cenach konkurencyjnych **mydła i proszki do prania, mydła toaletowe**, pudry, perfumy, lakiery, pokost, farby, **szelak oraz wszelkie** inne artykuły techniczne i kosmetyczne [684

Drogerja Medycynalna
W. Majewski, Grudziądz
Mickiewicza 21. — Tel. 136.

Maszyna do szycia dobrze utrzymana tanio do sprzedania. Zgł. do Głosu Pom. pod 10849.

Zegar ścienny i trzewiki męskie nr. 28 na sprzedaż Ks. Budkiewicza 16, III pr.

Białe ubranie płócienne na małą osobę tanio do sprzedania. Zgł. do Gł. Pom. pod nr. 10850

Realność ogrodowa nadająca się także pod budowę natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia pod nr. 10851 do „Głosu Pomorsk."

Około 600 centnarów

słomy żytniej

do sprzedania. Zgłoszenia **m. Nowawieś 85** p. Grudziadz. (1831

Kupna

Kupię około 100 centn. **dobrego siana dla bydła.** ulica Mickiewicza nr. 6. 10845

Regał i kramnicę

kupię

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10841.

BECZKI

od smoły, oleju i śledzi kupuje stale po najwyższych cenach [621

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka
Grudziądz, Ogrodowa 28.

Posady

Do mego dobrze prosperującego przedsiębiorstwa poszukuję zaufania godnego

mężczyzny

z lepszych sfer z branży kupieckiej za wysoką pensję i wolnem utrzymaniem. **Julja Górska**
Kawiarnia Obozu Grupa, pow. Świecie. (761

Ekspedjenta

młodego dzielnego z branży kolonjalnej, delikatesów, win i spirytusowej poszukuje od zaraz lub 1. 8. b. r. (747
Upraszam do ofert kopję świadectw z fotografją
F. Gussek,
Skarszewy,
(Pomorze).

Pomocnika malarskiego

obeznanego z napisami godeł firmowych poszukuje natychmiast
P. Marschler,
Plac 23 Stycznia nr. 18

Poszukuję od zaraz

ucznia

syna uczciwych rodzic. do składu żelaza [10824
W. Lutobarski
skład żelaza i mat. bud.
Grudziądz, Toruńska 15.

Młodsza ekspedjentka
z branży towarów krótkich i bielizny poszukuje od zaraz posady Of. do Głosu Pom. pod 10838.

Do francuskiego

potrzebna nauczycielka
Kierst, Sobieskiego 13.

Kucharkę

poszukuje [748
Leśniczówka Rudnik
powiat Grudziądz.

Mieszkania

Poszukuję natychmiast

mieszkania

2 lub 3 pokojów. Spieszne oferty pod nr. 10830 do Głosu Pom.

3 pokojowe mieszkanie modne w śródmieściu **zamienię na większe.** Oferty do „Głosu Pomorsk." pod nr. 10839.

Różne

Sprostowanie.

Przemawiałem na wiecu Chrześć. Dem. 6 bm w Grudziądzu, podając się jako przedstawiciel Zw. Inw. Wojennych, krytykując poszczególnych członków Rady Miejskiej. Oświadczam niniejszem, że nie miałem upoważnienia jako taki, wobec czego odpowiadam za swoje wywody osobiście.

St. Kwiatkowski.

750 złp. wypożyczę

na okres trzy miesięczny za dobrą gwarancją lub na weksel. Oferty do Głosu Pom. pod 10844.

Stemple-Druki
Wl. Kulerski
Grudziądz, Pańska 10
Księgarnia
Materjały piśmienne

PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebuscha Axela krem od piegów ½ słojka 1.50 złp., cały sł 3 złp. do tego mydło Axela kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: D. Klimek, W. Becker, L. Januszewski i W. Majewski.

Asfaltową papę dachową Smołę - Lepnik

Materjały budowlane

pierwszorz. jakości poleca TANIO

Fabryka Tektur Dachowych
W. Kutowski i S-ka T. z o. p.
Grudziądz, Ogrodowa 12
Depesze „Fatedach"
Tel. 423. (320A

DOM

dochodowy, oile możności z ogrodem (też podmiejski) **kupię.** Of. z podaniem warunków uprasza się do Głosu Pomorsk. pod nr. 352.

ŚWIEŻE

SZPARAGI

w puszkach cięte i w całości **poleca**

Willy Marx,
Mickiewicza 28, [763

Pa **trwałe**

wędliny

Pa **świeże**

kiszki

wyrobu domowego.

Pa **łosoś wędzony**
„ **węgorz** „
Sardelki brabanckie
świeże matjasy
Pa **tłuste śledzie**
ement. ser szwajcarski, pełno tłusty ser tylżycki i Ramadour

poleca

Felske
Mickiewicza 1.

Nowe angielskie tłuste

MATJASY

oraz nowe angielskie

tłuste śledzie

POLECA

Willy Marx,
Mickiewicza 28. [764

WILLA

5 pokoji i 15 mórg ziemi przy Grudziądzu nowe zabudowania. elektr. światło, żywy i martwy inwentarz kompletny zaraz korzystnie sprzedają

Dejewski i Jaeger,
Sienkiewicza 6.

Delik. Heinego

PARÓWKI

w puszkach po **5, 10, 15 i 30 par** [766

poleca

Willy Marx,
Mickiewicza 28.